

Wysokie odznaczenia za żołnierski trud

12 bm. — w 30 rocznicę bitwy pod Lenino — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek w obecności przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza wręczył w Belwederze odznaczenia państwowe grupie radzieckich dowódców.

Odznaczenia te marszałkom i generałom Armii Radzieckiej nadała Rada Państwa w uznaniu ich zasług położonych na frontach walki z faszyzmem hitlerowskim, o wyzwolenie naszego kraju, umacnianie przyjaźni narodów Polski i Związku Radzieckiego, żołnierskiego braterstwa broni.

Krzyżem Wielkim Orderu Virtuti Militari udekorowany został marszałek Związku Radzieckiego — Andriej Greczko.

Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: gen. armii Aleksiej Jepszew, gen. armii Paweł Batow, gen. płk. Jerzy Bordziłowski; Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski — marszałkowie lotnictwa — Aleksander Pokryszkin i Filip Agalcow, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — gen. lejtn. Iwan Wołoszyn.

W czasie uroczystości zabrał głos Henryk Jabłoński.

Udział delegacji Armii Radzieckiej z marszałkiem Związku Radzieckiego Andriejem Greczko na czele w jubileuszowym święcie Wojska Polskiego — powiedział — jest wymowną manifestacją więzów najsilniejszej przyjaźni łączącej siły zbrojne naszych krajów. Trwa ona od chwili narodzin Ludowego Wojska Polskiego, gdyż nie mogłoby ono powstać bez wszechstronnej pomocy radzieckiej, w której wyróżnić trzeba szczególnie przydział kadry szkoleniowej i dowodzącej. Potwierdza się w ten sposób dawno głoszona przez polskich komunistów prawda, że naród nasz ma w Związku Radzieckim wielkiego przyjaciela i sojusznika.

I gdy na gmachach stolicy pokonanego wroga ludzkości rozwinęły się obok siebie radzieckie i polskie sztandary, na ich tle nabrały najwspanialszego blasku słowa: brat i przyjaciel. Ich głęboko humanistyczna treść tłumaczy się na język polityczny dnia dzisiejszego nasza niezłomna wiernością dla wspólnych ideałów.

Za wysokie wyróżnienie w serdecznych słowach podziękował marszałek Andriej Greczko.

Odznaczenia te przyjmujemy jako wyróżnienie nie tylko nas — powiedział — ale całych radzieckich sił zbrojnych, naszej partii i narodu, który wspólnie z waszym narodem wniósł wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu. Będziemy z dumą nosić te zaszczytne odznaczenia otrzymane od narodu polskiego, od polskich komunistów.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Imieninowy terror

O siedemdziesiąt złotych, dlaczego tak dużo? — Pani w różowym sweterku jest wyraźnie niezadowolona.

— Przecież kierownikowi trzeba kupić droższy prezent i więcej kwiatów — wyjaśnia cierpliwie starszy referent. — Kierownik jest nowy, trzeba go ugłaskać — dodaje.

Pani w różowym sweterku, zrezygnowana, wysupłuje z portmonetki 80 złotych. Oprócz imieniny szefa będzie jeszcze w tym miesiącu składka na prezent imieninowy dla Urszuli, Ireny i Jadwigi. Na nieszczęście również w tym miesiącu przypada jej imieniny tesciowej. W sumie wyda 500 zł, tyle, ile kosztują wymarzone jesienne pantofle. Ale nie sposób wylaniać się z biurowego savoir-vivre'u. Gdyby jeszcze wtrąbała bożwala jej korzystać z imieninowego poczęstunku, wydatek wyrównałby się choć w części.

Starszy referent o imieninach łączy z małżonką boje o pozostawienie określonej sumy na imieninowe składki. Czort by wziął imieniny. Tyle, że się gardło przeplucze. Chociaż imieniny w pewnej mierze cementują zespół. Kierownik taki nieprzystępny, może przy którejś tam kolejce zacząć sobie mówić po imieniu, wtedy można by o podwyżce wspomnieć. Nawet jeżeli nie będzie podwyżki, to wspólne biesiadowanie z szefem i tak się opłaca. Próbowaliście kiedyś „ustawić” podwładnego, z którym się pija kawki i nie tylko kawki?

Dodatkowa korzyść z imienin to ta, że człowiek się nie przemęczy, bowiem picie imieninowej kawy zaczyna się ozy drugim śniadaniu. Na drzwiach wywiesza się jakąś karteczkę, lub proscję, przekręca klucz w drzwiach. I zamiast pracować celebrytuje się towarzyskie spotkanie.

Własnych imienin starszy referent bardzo nie lubi. W ubiegłym roku poczęstował gości kawą; powiedzieli, że skąpy. Jeżeli w tym roku postaw. więcej, czy nie zacząć płotkować, że ma za dużo pieniędzy? Dobrze, że chociaż wysokość składki ustalona i wszyscy dostaną prezenty tej samej wartości. Ostatnio wprowadzili zwyczaj pytania solenizanta, jakiego prezentu by sobie życzył?

I tak wiadomo, kic będzie się ociągał z płaceniem składki. Gdyby nie pani Genia, bezinteresownie, acz żelazną rączką pełniąca funkcję skarbnika, niejedną by się wylamał z tradycji. Chytrusy.

Przez okrągły rok trwa imieninowy kontredans. Miły zwyczaj odarto z orku niespodzianki. To, co winno być przyjemnością, stało się uciążliwym obowiązkiem. Wszyscy sarkają, złorzeczą, po czym na zbliżające się kolejne imieniny robią składkę. Solenizant odbiera wybrany przez siebie prezent za sumę równoważącą jego wydatki na imieniny kolegów. Wydaje przyjęcie proporcjonalnie obfite do poborów, bo zwyczaj każe choć w części doradnie zrekompensovwać imieninowy haracz. Niechby spróbował któryś wykić się skromnym, acz szczerym „dziękuję”. Takiego nielaku by mu skromnik nie przebaczył. Z niesmakiem opowiadano o jednym takim, który tłumaczył, że nie świętuje imienin, że dla niego ważniejszy jest dzień urodzin. Rycho wyprowadzono go z błęd. Mogą być urodziny, byłe stawał bracie! Był taki drugi, który odważył się zaproponować obdarowywanie solenizanta symbolicznym kwiatkiem i serdecznym życzeniem. Uznano, że jest typem aspołecznym.

Rytuał świętowania imienin na trwałe zadomowił się w wielu instytucjach, biurach, spółdzielniach, nawet w placówkach naukowych. Najczęściej tam, gdzie mniejsze skupisko ludzi i bardziej kameralne warunki pracy (w zakładzie produkcyjnym te obchody odłajkowane się w przerwie śniadaniowej — orzynałmnie nie cierpi na tym produkcja).

Imieninowe przyjęcia przybrały tak niepokojące rozmiary, że interweniować musiał nawet premier, rozsyłając pismo okólne, wyraźnie zabraniające świętowania jubileuszy i imienin w zakładach pracy. Okólnik przeczytano, zaakceptowano, zaś po niedługim czasie w niektórych instytucjach i tak wrócono do dawnych zwyczajów. Widać nielatowo wyzwoić się z imieninowego terroru.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

W rocznicę Komisji Edukacji Narodowej

Uznanie dla dorobku wielkopolskich nauczycieli

W auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyła się wczoraj sesja popularno-naukowa z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Bogdana Gawrońskiego, przewodniczących prezydium rad narodowych miasta i województwa, przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych. Obecna była także delegacja nauczycieli z Cottohus.

Zebranych powitał prezes Zarządu Okręgu ZNP — Marian Stróżyk, który poinformował o podjęciu przez Radę Narodową Poznania decyzji o powołaniu Muzeum Oświaty i Wychowania im. Komisji Edukacji Narodowej. Decyzja ta jest jeszcze jednym przykładem troski i zainteresowania władz partyjnych i administracyjnych sprawami oświaty w Wielkopolsce.

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Tadeusz Grabski w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, rad narodowych i ogniw Frontu Jedności Narodu podziękował nauczycielom wielkopolskim za ich trudną odpowiedzialną pracę za wychowanie młodzieży. Nawiązując do historycznego znaczenia Komisji Edu-

kacji Narodowej mówca zwrócił uwagę, że nowy system oświaty, który zostanie zaak-

on gwarancja wyrównania poziomu szkół. Również w Wielkopolsce wypracowano nowy system wychowawczy, który jako obowiązujący w całym kraju nosi miano poznańskiego Zaawansowane są już prace nad programem wychowawczym dla szkół średnich. Zdając sobie sprawę z ważno-



ceptowany przez Sejm podprezident dysputy ze społeczeństwem podobnie jak to było w czasach Komisji Edukacji Narodowej.

Czekają nas — powiedział mówca — generalne zmiany w upowszechnianiu i unowocześnianiu oświaty, do których trzeba się już przygotowywać. Wielkopolscy nauczyciele niejednokrotnie dowiedli swego zaangażowania i twórczej postawy. Wiele z ich osiągnięć zostało zaakceptowanych w ogólnokrajowym systemie oświaty. Wystarczy wspomnieć o nowatorskim ruchu pedagogicznym, który narodził się z inspiracji partii i przysporzył szkołom szeregu nowych, pracowni, gabinetów, pomoc naukowych. W Wielkopolsce też zapoczątkowano system tworzenia szkół zbiorczych ze zorganizowanym dowozem uczniów. Jest

Na zdjęciu: Tadeusz Grabski dekoruje dyrektora III LO w Ostrowie Bogdana Borysiaka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Od lewej stoją: prof. dr Zbigniew Zakrzewski z WSE w Poznaniu, Alojzy Ziłek dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach, doc. dr Zygmun Boras z UAM.

Fot. — K. Przychodzki

ści problemów dydaktycznych, wychowawczych, nauczyciele masowo uzupełniają swoją wiedzę. Dorobek wielkopolskiej oświaty jest efektem inspiracji partii, rad narodowych, nauczycieli i wychowawców.

Następnie prof. dr Jerzy Topolski z UAM w Poznaniu mówił o węzłowych problemach polskiego Oświecenia a prof. dr Stanisław Michalski o ideologii Komisji Edukacji Narodowej. Dokończenie na str. 2

W jubileuszowy Dzień Wojska Polskiego



Defilada oddziałów garnizonu poznańskiego na Starym Rynku. Fot. — K. Przychodzki

Ze wszystkich stron Wielkopolski napływają informacje o obchodach XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. W wielu z nich licznie uczestniczyło społeczeństwo dając dowód głębokiej więzi z wojskiem.

24 salwami artyleryjskimi stolicą Wielkopolski — Poznań uczciła wczoraj w południe Dzień Wojska Polskiego. W tym samym momencie, na Starym Rynku rozpoczęła się uroczysta odprawa wart. Wraz z poczetem sztandarowym stanęły oddziały garnizonu poznańskiego. Po meldunku i przeglądzie odbyła się defilada oddziałów. Kilka chwil później reprezentacyjna Orkiestra Wojsk Lotniczych popularna i lubiana przez poznańców dała pokaz musztry marszowej. Liczne zgromadzenie mieszkańców miasta oraz turyści przebywający na Starym Rynku serdecznie oklaskiwali udany występ orkiestry. (jk)

Wczoraj wieczorem na koncercie zorganizowanym w Operze przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu dla ludzi dobrej roboty, wystąpił słynny Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. W. Aleksandrowa. Występ rozpoczęły odśpiewaniem przez zespół hymnów Polski i Związku Radzieckiego spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem

poznańskiej widowni. Szczególnie wzruszające dla słuchaczy były wykonane w języku polskim polskie pieśni „Oka”, „Pod borem”, „Znasz li ten kraj”, „Na fujarkach”. Długotrwałymi oklaskami przyjmowała widownia zresztą każdy punkt programu. Pełne życia, humoru, soczystości i temperamentu oraz bezbłędnej techniki wykonawców tańce ludowe i żołnierskie. Występy wspinały basów i tenorów zespołu. Melodyjność i rzetelność, siłę brzmienia i potęgę głosu chóru. Autentyzm ludowy występów i słynna słowiańska śpiewność. A równocześnie — powagę obywatelskich treści. Gdy zespół zakończył koncert pieśnią mówiącą o przyjaźni bojowej naszych narodów, widownia zerwała się z miejsc i długo nie milkącymi oklaskami dziękowała artystom za wspaniały, wzruszający wieczór.

Burliwym oklaskami przyjęto również wiadomość, że kierownik artystyczny i dyrygent zespołu, Borys Aleksandrow odznaczony został przez WK FJN odznaczeniem XXX-lecia LWP. (bran)

Życzenia i gratulacje

Kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych przedstawicieli licznej rzeszy wielkopolskich nauczycieli przybyło na spotkanie z kierownictwem KW PZPR.

W ostatnich latach dokonało się wiele korzystnych zmian w oświacie i w życiu nauczycieli. Byliśmy świadkami i uczestnikami szerokiej dyskusji nad założeniami dotyczącymi Raportu o Stanie Oświaty w sprawie modelu szkoły. Oświata i wychowanie znajdują się w centrum uwagi władz partyjnych i państwa.

Wielkopolscy pedagodzy wykazują wiele inicjatywy. Tu opracowany został obowiązujący obecnie w całym kraju poznański system wychowawczy. Powstało też Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk — któremu stworzono warunki dla rozwijania talentów wśród młodzieży. Ale w dziedzinie oświaty jest jeszcze wiele do zrobienia. Oświata, wychowanie i nauka muszą bardziej służyć regionowi.

Kierownictwo wojewódzkiej instancji partyjnej przekazało na ręce przybyłych pedagogów — a za ich pośrednictwem wszystkim nauczycielom Wielkopolski — serdeczne podziękowania oraz życzenia dalszych sukcesów w trud-

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

W nocy z czwartku na piątek odbyło się w Nowym Jorku jeszcze jedno posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym dalej omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciele Syrii i Egiptu przytoczyli nowe fakty barbarzyńskich bombardowań osiedli mieszkanych przez lotniczo izraelskie. Na skutek ataków izraelskich samolotów na dzielnicę mieszkanki Kairu i gęsto zaludnione obszary w dołynie Nilu, zginęło pięćset cywilów — oświadczył minister spraw zagranicznych Egiptu Mohammed el-Zajet. Przedstawiciel Syrii poinformował, że Izrael nadal dokonuje barbarzyńskich nalotów na obiekty cywilne i zaczął stosować bomby napalmowe.

Sekretarz generalny ONZ,

Dokończenie na str. 2

Uznanie dla dorobku wielkopolskich nauczycieli

Dokończenie ze str. 1

dowej i jej wpływie na rozwój szkolnictwa w Polsce. W czasie wczorajszej uroczystości najbardziej zasłużeń nauczycieli otrzymali odznaczenia. Wręczyli je: kurator Anna Tyczyńska, przewodniczący rad narodowych Poznań — Stanisław Cozas i wojewódzka — Tadeusz Grab-
ski.

Tytuł honorowy „Zasłużonego Nauczyciela PRL” otrzymał Ludwik Graja — wicedyrektor I LO w Poznaniu, prof. dr. Zbigniew Zakrzew-

Poznańscy medycy nauce polskiej

Decyzją komisji przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej zakwalifikowano 5 tematów naukowych, opracowywanych przez kadrę naukowo-dydaktyczną poznańskiej Akademii Medycznej. Wczoraj dokonano wpisu tych tematów do Księgi.

Tematy dotyczą badań nad występowaniem zawału serca u mieszkańców Poznania (zespół prof. dr. hab. Kazimierza Jasińskiego), chirurgii rekonstrukcyjnej ręki w goście reumatoidalnym (zespół doc. dr. hab. Hieronima Strzyżewskiego), diagnostyki i leczenia choroby pochodzenia zwierzęcego, głównie brucellozy (zespół doc. dr. hab. Witolda Kiezińskiego), metod postępowania leczniczego w przypadku tzw. niedokrwiłości złośliwej (zespół prof. dr. hab. Kazimierza Wysockiego) oraz badania podłoża zaburzeń zachodzących w tkance nerwowej (zespół prof. dr. hab. Mieczysława Wendera). (bw)

Dymisja rządu norweskiego

Premier rządu norweskiego Lars Korvald oświadczył na forum parlamentu norweskiego (Stortingu), iż jego rząd zdecydował się na dymisję, ponieważ 3 partie wchodzące w jego skład — Partia Liberalna, Partia Centrum oraz Chrześcijańska Partia Ludowa nie zdobyły większości mandatów w parlamencie w czasie niedawnych wyborów powszechnych. Parlament zaakceptował rezygnację rządu Korvalda, który oświadczył, że w piątek zgłosi formalną rezygnację na ręce króla Norwegii Olafa V.

Misję utworzenia nowego rządu powierzono przywódcy Norweskiej Partii Pracy Trygve Bratteliemu. (PAP)

Czy stanie przed sądem?

J. Mengele mieszka w Paragwaju

Jak informuje Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — dzięki współpracy i wzajemnej pomocy prawnej szeregu państw ustalone zostało miejsce zamieszkania zbrodniarza hitlerowskiego dr. Josefa Mengele.

Mieszka on obecnie w Paragwaju, w miejscowości Pedro C Caballero (prowincja Amambay). Mengele jest obywatelem Paragwaju na podstawie decyzji sądu najwyższego tego kraju z 27 listopada 1959 r.

Jak przypomniał dziennikarz PAP, Mengele na wniosek

FOGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu i deszczu ze śniegiem, na zachodzie większe przejaśnienia.

Temperatura maksymalna od 3 do 8 stopni, wiatry słabe, na południu umiarkowane z kierunków zmienne.

Dziś: serwis informacyjny

Z prac Prezydium Rządu

Realizacja zadań przewozowych w okresie szczytu jesiennego

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 12 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu omówiło realizację zadań przewozowych w IV kwartale br., w okresie szczytu jesiennego.

W związku z rosnącą ilością ładunków, jakie mają do przewiezienia wszystkie rodzaje transportu, co jest rezultatem poważnego wzrostu produkcji przemysłowej, pomyślnych wyników w rolnictwie oraz wysokiej dynamiki inwestycyjnej, Prezydium Rządu podjęło decyzję ustalającą rozmiary dodatkowych zadań przewozowych w IV kwartale br., zarówno dla PKP jak i dla transportu samochodowego.

Uznano za niezbędne zapewnienie priorytetu dla przewozu ładunków przeznaczonych na eksport, dla węgla i innych materiałów pędnych o-

raz dla przewozu płodów rolnych.

Prezydium Rządu zobowiązało resorty gospodarcze do podjęcia skutecznych kroków organizacyjno-technicznych i ekonomicznych na rzecz wydawnego usprawnienia prac za i wyladowczych. W IV kwartale br. — w celu odciążenia kolei — zostanie maksymalnie wykorzystany transport samochodowy do przewozu towarów w okresie jednego województwa, w strefie nie przekraczającej 100 km. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera sprawa zwiększenia produkcji i usprawnienia remontów samochodów ciężarowych.

Dla opracowania w trybie pilnym programu zwiększenia zdolności przewozowych transportu w latach 1974 — 75, w stopniu gwarantującym zaspokojenie potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki. Prezydium Rządu uznało za celowe powołanie komisji rządowej, która zajmie się tym problemem.

Na posiedzeniu przedyskutowano zagadnienia związane z realizacją porozumienia zawartego w lipcu br. pomiędzy Polską i ZSRR w sprawie współpracy przy budowie Zakładu Celulozowego w Ust-Ilmie i w dostawach celulozy ze Związku Radzieckiego do Polski. W kompleksowym programie socjalistycznej integracji krajów RWPG, jako jedno z podstawowych zadań przewidziano rozwiązywanie problemów surowcowych m.in. właśnie poprzez realizację wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych i odpowiedni udział poszczególnych partnerów w dostawach uzyskanych tą drogą surowców.

Unia Pokoju w NRF przeciw zbrojeniom

Niemiecka Unia Pokoju (DFU) rozpowszechniła w NRF ulotkę, w której wzywa do ograniczenia zbrojeń.

DFU domaga się od rządu NRF zaprzestania długofalowych projektów wojskowych, stopniowego zmniejszania zbrojeń oraz konstruktywnej współpracy na konferencji w sprawie redukcji wojsk i zbrojeń. (PAP)

Skandal na targach frankfurckich

Na 25 międzynarodowych targach książki we Frankfurcie nad Menem już na początku doszło do sensacji. Na znak protestu przeciw dopuszczeniu do udziału w targach znanej z prohitlerowskich wydawnictw firmy „Schuetz-Verlag” oraz rosnącej, w niektórych kółach nawiązującej do „wodym III Rzeszy”, przed bramą targów zajeżdżał w otwartym wozie „Hitler” w brązowym mundurze w asyście dwóch gestapowców straż przybocznej. Zgromadzeni „widzowie” pozdrawiali swego wodza chorągiewkami ze swastyką.

„Hitlerem” okazał się 58-letni szwajcarski aktor, posiadający obecnie obywatelstwo amerykańskie, Billy Frick, który na zlecenie satyrycznego miesięcznika postępowego „Pardon” naśladuje Adolfa Hitlera i jego „gagi”. Był ten sposób zwrócić na targach we Frankfurcie uwagę na hitlerowski „boom” w NRF. Nie obyło się oczywiście bez podziwów przez podniesienie ręki, rozdawania na prawo i lewo autografów przez „wodza”, okrzyków i owacji na jego cześć.

Policja frankfurcka, zatrzymała „Adolfa Hitlera — superstar” i doprowadziła go na posterunek, gdzie przesłuchiowano go pod zarzutem „Jamania ustawy zabraniającej w NRF noszenia nazistowskich mundurów i emblematów”. Grozi mu za to kara. (PAP)

Prezydium Rządu rozpatrzyło również niektóre aktualne problemy handlu zagranicznego, a także przedsięwzięcia związane z usprawnieniem działalności wydawniczej oraz upowszechniania książki i czytelnictwa, zgodnie z przyjętymi kierunkami polityki w tej dziedzinie. (PAP)

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

Dokończenie ze str. 1

Kurt Waldheim złożył oświadczenie na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, które ma charakter apelu skierowanego

Dziś posiedzenie Sejmu

System edukacji narodowej

Tematem plenarnej debaty Sejmu w dniu dzisiejszym jest projekt uchwały sejmowej w sprawie systemu edukacji narodowej. Szczególną wagę problematyki tego posiedzenia uwydatniało wzywanie go w przeddzień dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej. Przedstawił i uzasadnił ten projekt na plenium Sejmu pos. Jan Szczepański. Następnie min. Jerzy Kuberski poinformuje Izbę o programie działania rządu w tym zakresie. (PAP)



do wszystkich państw członkowskich.

Stwierdzając, że nie ma zamiaru ingerować w sferę kompetencji Rady Bezpieczeństwa, K. Waldheim zwraca się do jej członków, by ponownie rozważyli możliwość przezwyciężenia trudności, które hamują podjęcie działań na rzecz pokoju.

W piątek przed południem jednostki egipskie wspierane lotnictwem, prowadziły walkę na środkowym odcinku frontu sueskiego z czołgami i piechotą nieprzyjaciela. W toku walk nieprzyjaciel stracił wiele czołgów, 19 transporterów opancerzonych. Około 200 żołnierzy izraelskich zostało zabitych i rannych. Informując o tym dowództwo sił zbrojnych ARE stwierdza, że pododdziały egipskie zdobyły dwa czołgi nieprzyjaciela, produkcję amerykańską wraz z załogami. Lotnictwo egipskie nie poniosło strat podczas walk.

Oficjalny przedstawiciel dowództwa egipskiego odrzucił twierdzenia strony izraelskiej, jakoby izraelskie kanonierki z wyrzutniami rakietowymi zatopili dwie egipskie jednostki pływające w rejonie Port Said. Kilka formacji samolotów

wego Syrii stwierdza, że obro- na przeciwlotnicza zestrzeliła 16 samolotów izraelskich.

Komunikat informuje również, iż na całej linii frontu syryjsko-izraelskiego wojska Syrii prowadzą zacięte walki z nieprzyjacielem. Armia izraelska poniosła znaczne straty.

Jak informuje agencja „Associated Press” w USA trwają przygotowania do dostaw pocisków artyleryjskich i innego sprzętu wojskowego dla Izraela. Zdaniem agencji, plany realizacji tych dostaw były omawiane w ostatnich dniach w Białym Domu, departamencie stanu i ministerstwie obrony USA.

Rozpatrywane są możliwości przetransportowania do Izraela amerykańskich „Phantomów”, znajdujących się w bazach w Europie Zachodniej. (PAP)

Telefony DONGEZA

Pomimo opadów deszczu, nadal w Wielkopolsce notuje się pożary. Wybuchy one wczoraj w Rakowie w powiecie gnieźnieńskim, gdzie spalił się budynek inwentarski (strata 33 000 zł), w Bogusławie w powiecie obornickim, gdzie spłonęła drewniana stodoła wartości 60 000 zł.

Pogotowie Ratunkowe w Poznaniu musiało interweniować w kilku poważnych wypadkach ulicznych. Przy ul. Obornickiej samochód zderzył się z autobusem. Kierowca samochodu i dwóch pasażerów w stanie ciężkim przewieziono do szpitala dyżurnego.

Pilny rowerzysta wpadł przy ul. Bałtyckiej pod samochód. Z ciężkimi obrażeniami odwieziono go do szpitala. Ponadto lekarze Pogotowia udzielali pomocy dwóm innym mężczyznom, którzy w stanie nietrzeźwym ulegli wypadkowi. Jeden z nich na rondzie na Ratajach, a drugi w sklepie „Różno” przy ul. Dąbrowskiego. (emp)

Walka o życie 12 marynarzy

W odległości 3 mil od francuskiego portu Calais niezwykle silne wiatry i wzburzone morze przewróciły francuski statek rybacki „Cap de la Hague”. W przewróconym kadłubie statku uwięzionych zostało 6 członków załogi. Dotychczas z 15-osobowej załogi statku jedynie 2 osoby zostały na pewno uratowane. Zwłoki dwóch marynarzy wylowiono z morza. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamistów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na koncie PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. D-16

Wyspy niepożądane

Kto by pomyślał, że wielkie obiekty przemysłowe, jakimi są elektrownie, staną się swego rodzaju czujnikami, pomocnymi w rejestrowaniu... ludzkich nastrojów i zainteresowań? A sprawa jest w samej rzeczy nieskomplikowana: po prostu o określonej godzinie notuje się gwałtowny przystop poboru energii elektrycznej, pozeranej przez miliony telewizorów, włączanych dla oglądania popularnego serialu albo atrakcyjnego meczu. Ale elektrownie rejestrują także inne zjawisko. Mianowicie w przemyśle dopiero mniej więcej w 30 minut po terminie podjęcia pracy przez kolejną zmianę pobór mocy osiąga pełne rozmiary.

Jak podaje „Życie Gospodarcze”, wartość dziennej produkcji naszego przemysłu przekraczała w II kwartale bieżącego roku cztery i pół miliarda złotych. Jest to wielkość pożądana. Mogłaby być większa jeszcze, gdyby zredukować prawie dziesięcioprocentowe straty mające swe źródło w nieprzepracowanych godzinach. Warszawski tygodnik dla zobrazowania rozmiarów tych strat (w skali miesiaca) przyrównuje je do kosztów wybudowania pierwszej linii metra w stolicy.

Te straty, pomniejszające społeczny dorobek, w ujęciu wskaźnikowym wyglądają następująco: oto w I półroczu 1973 robotnik statystyczny przemysłu nie przepracował około 96 godzin (naturalnie, nieprzepracowany czas roboczy wchodzi również w grę u pracowników umysłowych, tyle, że trudniej o liczbowe ujęcie tego zjawiska). Należałoby więc przyczyną nieobecności w pracy pozostawiać choroby (dwie trzecie roboczo-godzin). Ale, jak się okazuje, wskaźnik czasu zmarnowanego przez robotników z uwagi na przestoje związane z kłopotami organizacyjnymi — jest wyższy od wskaźnika czasu nieprzepracowanego w wyniku niesprawiedliwej absencji. Nie rozgrzeszając więc niesolidnych pracowników, nie wykonujących obowiązków, należy zwrócić bacniejszą uwagę na eliminowanie przzerw w toku pracy, zawinionych przez kierownictwa fabryk i przedsiębiorstw.

W Wielkopolsce szczytami się ostatnio szybszym o miesiąc przekazaniem przez załogę Zakładów „H. Cegielski” przemysłowi stoczniowemu silnika dla pierwszego polskiego statystycznego; o trzy miesiące wcześniej niż planowa-

no powiodło się załodze Huty Aluminium w Koninie nadać pełną zdolność produkcyjną tamtejszej walcowni; budowlani przekazali do eksploatacji przedterminowo dwa ważne obiekty — dekstryniarnię w Luboniu i Stawie; do magazynów państwowych napłynęło do tej pory dwa razy tyle zboża co w tym samym okresie roku ubiegłego, pomyślny jest również przebieg skupu żywności.

Ujmując sprawy całociennie, można dojść do umotywowanego wniosku, że wielkopolski przemysł wykona swoje zadania produkcyjne bieżącego pięcioletnia w ciągu nie całych czterech lat. Do takiej optymistycznej oceny upoważniają rezultaty pracy za połowę pięcioletnia 1971 — 1975, perspektywy przedterminowego zrealizowania zamierzeń tegorocznych oraz skorygowane założenia planu na rok przyszły.

Również w produkcji rolnej uzyskano w Poznaniu wyraźne przyspieszenie: już w tym roku osiągnięte zostały albo nawet przekroczone wskaźniki, przewidziane na rok 1975. Takie wyniki pozwalają na zaplanowanie dodatkowego wzrostu produkcji rolnej w najbliższych dwu latach o dalszych kilka procent.

Nie oznacza to, by w Wielkopolsce wszystko układało się idealnie, nie było już możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju. Przed kilku dniami podczas obrad Komitetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu stwierdzono wprost, iż jesteśmy na progu zaspokajania potrzeb na miarę współczesnej cywilizacji, a także na progu tego, co można nazwać wizją regionu nowoczesnego i wizją Polski nowoczesnej.

Także w Wielkopolsce wciąż pozostaje bardzo wiele do zrobienia, na co nie wolno zamykać oczu. Daleko nam do należącego stopnia intensywności rozwoju, przede wszystkim ze względu na nadal jeszcze niską wydajność i efektywność pracy. Ponadto dobrze znane, a nie pożądane zjawiska, takie jak przejawy niedostatku odpowiedzialności, niefrasobliwości i niedyscyplinowania, nieposzanowania mienia społecznego albo nierobstwa częstokroć splecionego z pijań-

stwem — utrudniają uzyskanie lepszych wyników, powstrzymują osiąganie większego tempa rozwoju. Liczby, dotyczące marnotrawstwa czasu pracy w skali kraju, omówione na wstępie, w znacznej mierze odnoszą się także do Wielkopolski.

Gdyby w naszym regionie powiodło się wyeliminowanie licznych kontrastów, dostrzegalnych w gospodarstwie fabrycznym i rolnym — już samo to przyniosłoby rezultaty w postaci ogromnego przyrostu społecznego. Przysłowiową kulą u nogi przodujących przedsiębiorstw są maruderzy w rodzaju słupskiego „Mostostalu”, bądź Gnieźnieńskich Zakładów Ołowia, które to obiekty, z gruntu nowe, nie spełniają, jak do tej pory, po kładanych w nich nadziei. A przecież te duże i ważne zakłady zostały wzniesione wielkim nakładem kosztów; co więcej, na ich wytwory liczyły inne przedsiębiorstwa, liczyli klienci.

Uzyskanie szybszego tempa ogólnego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wiąże się niepodzielnie z harmonijnym rozwojem wszystkich dziedzin naszego życia. Poznańskie ma wszelkie warunki po temu, by nie tylko być zaliczanym do regionów wnoszących ważki wkład do rozwoju Polski, lecz także do tych, które się najbardziej dynamicznie rozwijają.

Walcie w tym dopomóż likwidacja niepożądanych wysp, czy może raczej raf, hamujących warkły nury rozwoju i przemian. Te swoiste wyspy niedyscyplinowania, nierobstwa, niegospodarności to nie zawsze całe zakłady pracy; to nieraz działy przedsiębiorstw, określone służby, albo środowiska, lub — w przypadku rolnictwa — niektóre wsie. Likwidacja podobnych kontrastów leży w interesie społecznym, i w interesie każdego z nas.

Powracając, na koniec, do poboru prądu i telewizorów: chodzi o to, by największe zapotrzebowanie na energię elektryczną występowało i w okresie wytężonej pracy, i w czasie wolnym od zajęć. Ważne jest przy tym to, żeby elektrowniane urządzenia mogły rejestrować jednokową punktualność pełni zainteresowania i rozrywką, i pracą.

WIESŁAW PORZYCKI

Profesor doktor Ryszard Graczyk jest dziekanem Wydziału Zootechnicznego Akademii Rolniczej w Poznaniu, oraz dyrektorem Instytutu Zoologii Stosowanej tejże uczelni, autorem 76 prac naukowych, członkiem Prezydium Międzynarodowej Unii Ornitologii Stosowanej. Droga do kariery naukowej wiodła profesora Graczyka przez szkolnictwo średnie, o czym wspomina z sympatią. Był na drugim roku studiów, gdy ze względów materialnych zdecydował się uczyć w szkole. To przypadkowe, raczej z konieczności zetknięcie się z szkolnictwem dało naszemu rozmówcy wiele satysfakcji. Znał ją zresztą i później, gdy po ukończeniu studiów aż do chwili podjęcia pracy naukowej w roku 1951 uczył najpierw w V LO, a potem w IV Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu.

I dzisiaj mimo nawału prac związanych z pełnieniem funkcji dziekana i dyrektora, prof. Graczyk znajduje czas na kształcenie kadr. Dużo uwagi poświęca sprawom dydaktyczno-wychowawczym na uczelni.

Pytany o ideał wychowawcy akademickiego odpowiada, że powinien to być nauczyciel, który potrafi łączyć dydaktykę z działalnością naukową. Za szczególnie potrzebny element w edukacji studenta uważa nie tylko zainteresowanie, lecz czynne włączenie młodych ludzi do prac naukowo-badawczych. W stosunku do swoich studentów robi to zawsze. Jest to wprowadzić dodatkową pracę obciążającą nauczyciela

Przed Dniem Nauczyciela

Wymagać od siebie i od innych

akademickiego, ale także efektywna.

Jako naukowiec i wykładowca zawsze stawia duże wymagania sobie i innym. Inaczej nie mógłby przy tylu zajęciach i obowiązkach kontynuować szeroko zakrojonych prac badawczych. Ceni ludzi zdyscyplinowanych i solidnych.

Praca dydaktyczno-wychowawcza w szkolnictwie jest zdaniem profesora bardziej wymagająca niż w szkole wyższej. Ostatnio popularne się stały plebiscyty na najlepszego wykładowcę. To dobra forma oceny pracy nauczyciela. Młodzież najbardziej ceni żywo prowadzony wykład i to jest zrozumiałe. Mimo że jak twierdzi profesor — nauczycielem trzeba się urodzić — konieczne jest świadczenie pomocy młodemu asystentowi w stawianiu pierwszych kroków. Aby z młodzieżą pracować — stwierdza prof. Graczyk — trzeba młodzieńczość lubić, myśleć o jej przyszłości. Sam każdego studenta traktuje indywidualnie, przystosowując wymagania i stopień trudności do możliwości percepcji poszczególnych słuchaczy. Nie znaczy to, że obniża poziom nauczania. Zdaniem profesora nauczyciel może zmotywować nawet największego lenia. Lecz w rozdzielaniu zadań uczący musi określić obo-



Prof. dr Ryszard Graczyk; „Młodzież trzeba lubić, myśleć o jej przyszłości”.

Fot. — „Głos”

wiązki w granicach możliwości słuchaczy, aby je potem konsekwentnie egzekwować.

W uznaniu zasług profesor został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” oraz Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. B. G.

Muzeum S. Żeromskiego

W drugiej połowie dziewiętnastego i na początku dwudziestego wieku Nałęczów stał się ulubionym miejscem odwiedzania przez przedstawicieli polskiej inteligencji. Znajdowali tu doskonałe warunki zarówno do pracy jak i odpoczynku. Część swego życia spędził także w Nałęczowie Stefan Żeromski. Wiele dzieł pisarza powstało właśnie w tym miasteczku. W swojej jednoizbowej pracowni, zbudowanej w stylu zakopiańskim, zwanej popularnie „Chata” przygotowywane były do druku m. in. „Popioły”.

Od 1928 roku dzięki inicjatywie pierwszej żony pisarza Oktawii istnieje w „Chacie” Muzeum Stefana Żeromskiego. Znajduje się tu wiele pamiątek związanych z pobytami rodziny Żeromskich w Nałęczowie. Obejrzeć w nim można również biurko, przy którym pracował Żeromski oraz rękopis „Popiołów”. Na zdjęciu: załoga „Chaty” — siedziba muzeum.

CAF — Jaśkiewicz



ROZWIĄZANIE ZAGADKI TRZECIEJ RZESZY

2

Jednakże Irving mimo wszystko uwierzył w Guen schemu. Dlaczego? Przede wszystkim na podstawie jakiegoś „raportu sojuszniczego” opisującego cechy anatomiczne Hitlera. Raport ten zupełnie inaczej opisuje szczęki i protezy, niż to podają dokumenty radzieckie.

Muszę przyznać, iż był to dla mnie argument nieoczekiwany. Wkrótce jednak wszystko się wyjaśniło. W kilka dni później ta sama gazeta, „Evening Standard” zamieściła list tegoż D. Irvinga pt.: „Śmierć Hitlera: przepraszam, omyliłem się”. W liście czytamy:

„Rzadko się zdarza, by czołowiek tak szybko odwołał oświadczenie, które złożył z takim przekonaniem przed tygodniem. Otrzymałem pięć bardzo dobrych zdjęć rentgenowskich czaszki Hitlera, wykonanych w 1944 roku. Świadcza one, że opis uzębienia Hitlera „w raporcie sojusznicznym” o którym pisałem, jest błędny... Zdjęcia rentgenowskie nie budzą najmniejszych wątpliwości, iż szczęki, które poddano ekspertyzie radzieckiej, należały do Adolfa Hitlera”.

Tak wygląda sytuacja bezpośrednio po opublikowaniu dokumentów radzieckich. Przepuściłem jednak, że sprawa się na tym nie skończy — i nie omyliłem się. W roku 1971

podjęto nowy atak. Tym razem przy pomocy publicystów NRF — i to publicystów, należących do całkiem określonego skrzydła życia politycznego Republiki Federalnej. Podstawą ataku była nowa książka profesora Masera o Hitlerze, a na tej podstawie zmontował swą zamaskowaną akcję pan Gerhard Loewental, dobrze znany w kraju ze swych ultrareakcyjnych wystąpień w drugim programie telewizyjnym.

Cóż twierdził profesor Maser?

Po pierwsze: identyfikacja trupa odnalezionego przez żołnierzy radzieckich jest ponoć niewiarygodna, zaś akt jest fałszyfikatem. Władze radzieckie uzyskały od asystentki profesora Hugona Blaschke — Kaethe Heusermann kartotekę z dokładnymi danymi o zębach Adolfa Hitlera. Pomógł im technik dentystryczny Fritz Echtmann. Tak więc Rosjanie mogli sfalszować akt.

Po drugie: zwłoki były ponoć doszczętnie spalone.

Po trzecie: najbardziej wiarygodnym świadkiem przy identyfikacji mógłby stać się otolaryngolog dr Erwin Giesing, który znalazł się w rękach władz amerykańskich. Jednakże władze radzieckie, jakkolwiek wiedziały o tym, nie przesłuchiwały Giesinga.

Gerhard Loewental dorzucił do tego (z pomocą tegoż Giesinga) jeszcze kilka tez:

— Zdjęcia rentgenowskie wykonywane za życia Hitlera dają inny obraz uzębienia i protezy, niż w akcie radzieckim.

Wymienieni wyżej Kaethe Heusermann i technik dentystryczny Echtmann będąc w nie woli składali świadomie kłamliwe zeznania.

Wszystko to puszczono w obieg nie bez powodów politycznych, jeśli się uwzględni, że pan Loewental chętnie przyznaje do swego arsenału wszystko co rzucić może na takie-kołwiek dane radzieckie. W

ślad za Loewentalem ruszyli do boju również ultrapravicowcy. W jednym z ich organów (czasopismo „Report” nr 8 z 1972 roku) pojawił się artykuł propagujący tezy Masera.

Neonaziści z czasopisma „Report” byli tak przekonani o skuteczności swych argumentów, że nawet dostrzegli z odległości kilku tysięcy kilometrów dzielących Frankfurt nad Menem od Moskwy! — iż „po opublikowaniu książki Masera Rosjanie stali się mniej pewni siebie”.

Jakie były podstawy do tak śmiałego twierdzenia? Dosłownie żadne. Kwestionowanie prawdziwości aktu o sekcji zwłok podpisanego przez F. Szkarawskiego jest wręcz śmieszne.

Argument numer 1 jest oczywiście zrozumiały w ustach tych, którzy z góry nie chcą dać wiary danym radzieckim.

Muszę przyznać, że zabrakło mi odwagi, by zwrócić się do autorów aktu — znanych obecnie w całym świecie lekarskim uczonych — z prośbą o od powiedz na tezy Masera — Loewentala. Byłoby to dla nich zniewagą jako dla lekarzy, którzy w burzliwych dniach maja 1945 roku wykorzystali całą swą wiedzę zawodową w celu spełnienia swego obywatelskiego obowiązku. Zaprawdę, mieli dość innych kłopotów. Przypomnijmy zresztą niektóre daty: sekcja zwłok odbyła się 8 maja a przesłuchanie Heusermann — dopiero 10—11 maja, przesłuchanie Echtmanna — 11 maja.

Już ta kolejność mówi o absurdalności wszystkich podjętych. Co więcej, Heusermann i Echtmann składali zeznania nie widząc protezy, a dopiero później nastąpiło skonfrontowanie ich zeznań z dowodami rzeczowymi. I wreszcie: jeśli lekarze „sfalszowali” akt, to w jaki sposób udało im się sporządzić „fałszywą protezę”, która utrwalała została na zdjęciu i przedstawiono na późniejszym zdjęciu Heusermann?

Dr. Szkarawski i jego komi-

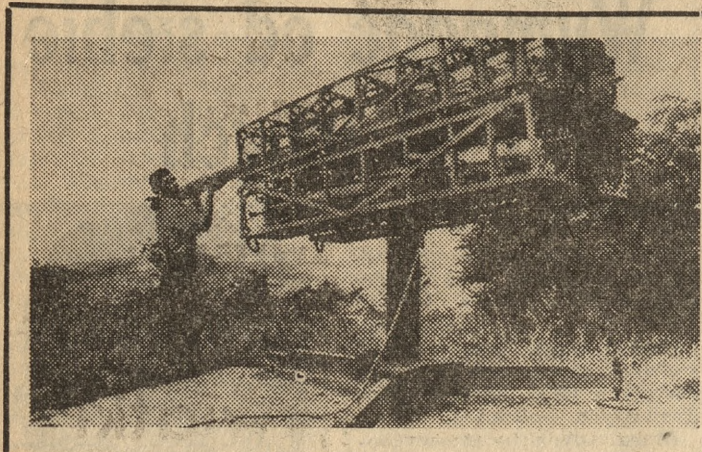
sja opisali zwłoki nie mając zeznań Heusermann, ani zdjęć. Wykonali pracę ekspertów sądowych, przy czym nikt od nich nie zażądał, aby bezwzględnie udowodnili identyczność trupa z Hitlerem. Co więcej, w opisie sekcji byli bardzo ostrożni i nie twierdzili, że mieli przed sobą trupa Hitlera. To ostatnie można było ustalić jedynie na podstawie konfrontacji dowodów rzeczowych (szczęki) oraz schematu uzębienia, z danymi obiektami wnymi i zeznaniami świadków. Tego właśnie dokonano później.

Co prawda na pierwszy rzut oka mniej lub bardziej istotny wywodził się argument wytykający niezgodność zdjęcia i opisu z jakimiś nieznanymi zdjęciami rentgenowskimi i z jeszcze mniej znanymi danymi dra Giesinga. Trudno mi było tu podjąć spór, jakkolwiek byłem w stu procentach przekonany, iż orzeczenie radzieckie było bez zarzutu.

Ale wszystkie te spory okazywały się obecnie zbędne — za co autor ponosi tylko winę pośrednią („Nowe Czeszy”).

LEW BEZMIENSKI

Dokończenie jutro



Rakiety przeciwgradowe

Nad mołdawskimi winnicami czuwa specjalna „służba powietrzna”, która przy pomocy urządzeń elektronicznych wykrywa nadciągające chmury gradowe i wysyła przeciw nim rakiety z substancjami chemicznymi, zamieniającymi grad w ciepły deszcz. Na zdjęciu: urządzenie do wystrzeliwania rakiet przeciwgradowych.

Fot. — CAF — APN

Z pracowni poznańskich naukowców

Drugie formowanie twarzy

Trzymam w ręku dwie fotografie. Na jednej twarz jakoś dziwnie skośna, o części środkowej cofniętej i silnie wysuniętej brodzie. Obok zdjęcie drugie. Rysy regularne, harmonijne. I tylko te oczy. Na obu fotografiach takie same. Jakiś specjalny trick, czy po prostu przypadek? Okazuje się, że ni jedno, ni drugie. Po prostu dwie fotografie tego samego człowieka, wykonane jednak w różnym czasie. Przed zabiegiem i po zabiegu.

U pacjenta stwierdzono nie dorozwój szczęki górnej i kości licowych, co spowodowało cofnięcie środkowego odcinka twarzy, przy jednoczesnym nadmiernym rozwoju żuchwy. Po dokładnej analizie ogólnego stanu zdrowia pacjenta, mo delu jego zgryzu oraz zdjęciach rentgenowskich zdecydowano się poddać go podwójnemu za biegowi chirurgicznemu. Wpierw przez przecięcie kości licowych uruchomiono część środkową twarzy i przesunęto ją o 11 milimetrów ku przodowi, zaklinowując przecięte kości odpowiednim materiałem drogą przeszczepu. Zabieg to długotrwały, wymagający kilku godzin. Podczas drugiej operacji przecięta została żuchwa i przesunięta do tyłu. Twarz pacjenta zmieniła kształt, tylko oczy pozostały te same. Także zgryz przybrał układ normalny.

Przedstawiony powyżej, z dużym oczywiście uproszczeniem, zabieg wykonany został w kierowanej przez doc. dr. hab. Stefana Fliegera Klinice Chirurgii Szczękowej Instytutu Stomatologii poznańskiej Akademii Medycznej i stanowi jeden z jej większych sukcesów. Przesuwanie żuchwy, aczkolwiek rozwinęło się dopiero po wojnie, wykonywane jest już w wielu ośrodkach chirurgii szczękowej. Przesuwanie szczęki i kości licowych — tylko w nielicznych.

W młodym wieku, gdy kości nie są jeszcze w pełni ukształtowane, można pewne wady korygować w placówkach ortodontycznych. Później poprawić zgryz i wygląd zewnętrzny pacjenta może już tylko operacja plastyczna na kościach szczęk.

Próby interwencji chirurgicznej w przypadkach zniekształceń kości szczęk podejmowano już w końcu ubiegłego stulecia, jednak brak an

tybiotyków oraz odpowiedniej aparatury i kadry anestezjologicznej czynił te zabiegi groźnymi dla życia pacjenta. Postęp medycyny te bariery usunął, korekta wyglądu zewnętrznego człowieka przestała być wyłączną domeną chirurgii plastycznej, coraz szerzej włącza się w to chirurgię szczękową.

Na zabiegu chirurgicznym leczenie się jeszcze nie kończy. Pacjenci wymagają niejednokrotnie specjalnych aparatów, które mogą zapobiec ewentualnemu nawrotowi skazy, nie dopuszczając do ponownego przemieszczenia się zoperowanych kości i powrotu do ich pierwotnego położenia. Klinika prowadzi więc własną przychodnię konsultacyjno-kontrolną, do której trafiają wszyscy w niej hospitalizowani. Na użytek całego szpitala pełni ona zarazem funkcję usługowego ambulatorium.

Zlokalizowana na trzecim piętrze szpitala akademickiego przy ul. Przybyszewskiego, pracująca dotąd w bardzo trudnych warunkach Klinika Chirurgii Szczękowej poszerzyła ostatnio swój „stan posiadania” o wygospodarowaną drogą adaptacji pomieszczenia socjalne. Stworzyło to bez wątpienia znacznie lepsze warunki pracy naukowo-dydaktyczno-usługowej tej lecznicy, dysponującej bardzo ambitnym, oddanym swej pracy personelem lekarskim i pielęgniarskim.

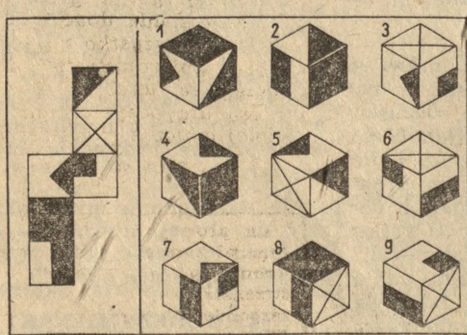
Zabiegi korekcyjne układu kości szczęk nie są jedyną dziedziną pracy kliniki. Trafiają tu ofiary bójk ulicznych i wypadków drogowych ze złamaną żuchwą lub szczęką, z różnego rodzaju obrażeniami twarzo-czaszki. Klinika, jak zresztą wszystkie tego typu placówki w kraju, należy do tych oddziałów szpitalnych w których — mówiąc żargonem sprawozdań — „obłożenie łóżek” jest największe. Zamiast dwudziestu sześciu, raport dzienny wymienia tu trzydziestu i więcej pacjentów.

Pacjentem kliniki stanie się z pewnością chłopiec, który trafił w tych dniach na ulicę Święcieckiego do Zakładu Chirurgii Stomatologicznej z ogromną zaniechaną torbielą. Nie bołako go, więc rodzice z szukaniem pomocy lekarskiej się nie spieszyli. Teraz na leczenie ambulatoryjne jest już za późno...

Kierowany przez doc. dr.

Zadanie logiczne

Układ płaszczyzn



Przedstawiamy zadanie wymagające od sym patyków zadań logicznych koncentracji uwagi i spostrzegawczości. Wśród dzie więciu sześciokątów zgrupowanych w prawej części rysunku — i oznaczonych cyframi — tylko dwa mają układy płaszczyzn identyczne z siatką powierzchni figury pokazaną w lewej części ilustracji. Zadanie polega na wskazaniu owych jednakowych sześciokątów.

Tematyka moich ostatnich felietonów daleko odbiegała od dziedziny nauk ścisłych. Czas więc wrócić na własne podwórko.

Wyniki uzyskiwane w najznakomitszych nawet laboratoriach badawczych znane są z reguły tylko wąskiemu gronu specjalistów rozsianych po całym niemal świecie. Rezultaty prac badawczych, które stają się nowymi impulsami rozwoju naszej cywilizacji często przez długie lata nie są znane przytłaczającą większością ludzi. Dawniej działało się tak dlatego, że dziesiątki lat upływały od ogłoszenia wyników prac podstawowych do czasu ich praktycznego wykorzystania. Teraz okres czasu „od pomysłu do przemysłu” skrócił się w wielu przypadkach do 2—3 lat, a nawet, nie u nas niestety, do paru miesięcy. Ale i tak nawet ludzie po studiach wyższych z reguły niewiele wiedzą o tym, co się w pracowniach naukowych dzieje. Wpływa na to wiele czynników — coraz większa specjalizacja w naukach, co raz większa hermetyczność specjalistycznej terminologii i staranne ukrywanie na prawdę doniosłych wyników badań.

Konkurencja staje się coraz bardziej zacięta, już nie tylko pomiędzy blokami państw czy też poszczególnymi państwami ale, zwłaszcza w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, pomiędzy poszczególnymi firmami.

W USA i Kanadzie mówi się głośno i powszechnie, że potężny przemysł samochodowy już od lat posiada wystarczającą ilość dobrze udokumentowanych i sprawdzonych wyników prac badawczych, pozwalających mu na wyprodukowanie w ciągu 2—3 lat samochodu — marzenia bezpiecznego i nie zatrzymującego atmosfery. Ale chowa te rozwiązania i patenty na samym dnie swoich sejfów, bo mu się po prostu nie opłaca ich realizacja póki ludzie kupują, bo muszą, dotychczasowe produkty. Znamy zresztą i my to zjawisko, na szczególność o wiele skromniejszym wymiarze. Nosi ono u nas nazwę „rynku producenta”.

Pewne odkrycia naukowe zdobyły sobie jednak szeroki rozgłos niemal u swoich narodzin. Jako przykłady mogą przytoczyć lasery, pewne odkrycia fizyki jądrowej (te zwłaszcza ze względu na ich potencjalne niebezpieczeństwo dla całego naszego gatunku) i zbawienią, albo też jeszcze bardziej dla tego gatunku nie

Zmieniający się świat

ZEOLITY

bezpieczną — tak zwaną inżynierię genetyczną.

Są jednak odkrycia może nieco skromniejsze, ale wywierające spory wpływ na rozwój gospodarczy. Należy do nich opracowanie metod syntezy grupy zeolitów, zwanych też sitami molekularnymi. Sam zetknąłem się z tą grupą substancji, której badaniom poświęcam większość swojego czasu, badając w 1962 roku. Jeden z moich kolegów przywiózł wówczas kilka ich rodzajów z Kanady. Ale historia badań nad zeolitami jest oczywiście o wiele dłuższa, trwa już ponad dwieście lat. W 1756 roku bowiem szwedzki mineralog baron Cronsted nadał grecką nazwę „zeo lithos” (po polsku znaczy to „kipiące kamienie”) kryształom znalezionym w pieczarach wśród skał wulkanicznego pochodzenia. Kryształy te mogą pochłaniać bardzo duże ilości wody (do 25 procent swojej wagi) i przy ich nagrzewaniu woda ta wrze na ich powierzchni. Stąd nazwa.

Dopiero wiele lat później, w latach dwudziestych i trzydziestych naszego już stulecia poważniej zajęto się tymi zagadkowymi „kipiącymi kamieniami” i stwierdzono, że z mieszaniny gazowej lub ciekłej różnych substancji pochłaniają one selektywnie jedne substancje i to niemal całkowicie, a innych nie pochłaniają wcale. Nadano więc im obrazową nazwę sit molekularnych, gdyż podobnie jak na zwykłych sitach możemy oddzielać jedne substancje od drugich (np. groch od maku), tak na zeolitach możemy w dostojnym tego słowa znaczeniu przesiewać molekuly o mikroskopijnych rozmiarach rzędu kilku do kilkudziesięciu angstrémów. A jeden angstrém to 0,0000001 część milimetra!

Nazwa trafna i obrazowa, ale przez wiele lat musiałem znosić docinki moich przyjaciół — humanistów, że zajmuję się jakimiś tam sitkami.

Te sita molekularne zrobiły olśniewającą karierę, kiedy poważnie zajął się nimi amerykański „big business”. Koncern Union Carbide, który rozpoczął i szybko doprowadził do zwycięskiego końca badania stosowane, w tym zakresie wyka zał nie najgorszą intuicję i wyobraźnię. Cała ta impreza, która początkowo wydawała się szaleńczym pomysłem przyniosła ogromne zyski. Warto prześledzić jak przebiegała, bo uczyć można się od wszystkich.

Podstawy teoretyczne dla rozpoczęcia prac udrożnienia już istniały, i to solidne. Zeolitami zajmowały się takie sławy jak dwukrotny laureat nagrody Nobla prof. Linus Pauling (człowiek igrze renesansowy w dziedzinie nauk chemiczno-fizycznych) i prof. R. M. Barrer ze słynnego londyńskiego Imperial College.

Grupa Milтона i Brecka, która z rozmachem i dużym nakładem kosztów rozpoczęła badania stosowane i pracę udrożeniową miała się więc na czym oprzeć. Na rezultaty długo nie czekało. Wiosną 1954 rozesłano do 100 przedsiębiorstw próbki wyprodukowanych w instalacjach pilotowych syntetycznych zeolitów — sit molekularnych. 80 z tej setki przedsiębiorstw natychmiast przeprowadziło próby ich zastosowań w swoich procesach technologicznych i zażądało nowych partii. W listopadzie tegoż roku syntetyczne sita molekularne ukazały się w normalnej sprzedaży i od tego czasu produkcja ich stale rośnie. Oddział Linde koncernu Union Carbide, a za nim inne firmy (Grace, Mobil Oil, Norton, Davison) opanowały jak mówią Amerykanie „rynek se tek milionów dolarów”.

To brzmi dla nas trochę jak bajka. Ale w taki właśnie sposób już dwadzieścia lat temu uzyskiwano duże zyski na światowym rynku.

Do czego w końcu te zeolity służą? A, to już całkiem inna historia. O niej może w następnym felietonie.

ZDZISŁAW DUDZIK

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Chcąc się przekonać, jak szeroko dla ruchu turystycznego są otwarte nasze granice, wystarczy udać się na którekolwiek z wielu przejść granicznych. Przekraczając je codziennie tysiące obywateli polskich i zagranicznych — ostatnio często już tylko za okazaniem dowodu osobistego. Tak szerokie otwarcie granic jednak tylko pozornie może oznaczać zmniejszenie kontroli nad nimi. Pilnują ich Wojska Ochrony Pogranicza równie czujnie jak dawniej, stosując przy tym najnowszą technikę...

Do przeszłości należą już czasy, kiedy praktycznie jedynym „technicznym” sposobem, umożliwiającym wykrycie naruszenia granicy, było bronowanie pasa granicznego, a środkami transportu w strażnicach WOP — czasem gaziki, czasem rowery, często jedynie wozy konne; łączności — rakiety i... szybkie nogi wojsistów, a środkami służącym do obserwacji — ich co najwyżej „uzbrojone” w lornetki oczy. Dziś wszystkie strażnice, graniczne placówki kontrolne, sztaby brygad, a także wszyscy żołnierze na patrolach mają do swej dyspozycji nowoczesne urządzenia techniczne, które ułatwiają

TECHNIKA STRZEŻE GRANIC

znacznie strzeżenie granicy przed tymi, którzy postanowili wydość się z Polski, lub wtargnąć do nas „na zielono”.

Najczęściej są to pospolici przestępcy uchylający się od odpowiedzialności czy uciekający przed zasądzoną karą, przemytnicy i niebieskie płaki, którym odmówiono zezwolenia na wyjazd z kraju.

KAJAKIEM PRZEZ... BAŁTYK

Na ekranach radarów WOP każdy pływający obiekt, znajdujący się w ich zasięgu, pojawia się w postaci świecącej plamki. Po jej „zachowaniu się” (szybkości przesuwania i jego kierunku, wielkości itp. wprawni operatorzy rozpoznają, czy kryje się za nią pełnomorski statek, kuter rybacki, motorówka czy... pławoczek wodny. Ale nie statek i dzikich kaczków szukają stacje radiolokacyjne. Zwolennicy drogi morskiej, stosownie do swoich

możliwości oraz wyobrażeń o morzu i własnej kondycji, darzą pełnym zaufaniem taki „sprzęt morski”, jak kajaki, pontony, „bączki”...

Co roku wopisci ze strażnic nadmorskich wyciągają z wody jakiegoś przekonanego, że kajak czy rower wodny radar „nie widzi”. Jednak widzi — i to zarówno w dzień, jak i w nocy. Emitowanym przez niego falom elektromagnetycznym nawet powierzchnia tak małych obiektów, jak kajaki i rowery wodne wystarczą do odbicia się i zasygnalizowania na obserwowanym przez operatora ekranie czegoś nie zidentyfikowanego na morzu. Nie zidentyfikowanego i bardzo podejrzanego — już chociażby ze względu na niezapowiedziane nocne odbicie od plaży.

Wszelkie wątpliwości w takich sytuacjach wyjaśniają patroli na lekkich i szybkich łodziach motorowych, a w razie potrzeby helikoptery jednostki ochrony po-

granicza lub marynarki wojennej. W dzień wystarczają żołnierzom wież strażniczych do obserwacji brzegu i morza kilkudziesięciokrotnie przybliżające lornetki i lunety.

W motorówce i lornetki wyposażeni są oczywiście również wopisci strzegący granicy rzecznej. Ale podstawowymi dla jej ochrony środkami technicznymi są umieszczone w strefie pasa granicznego specjalne urządzenia, automatycznie sygnalizujące jego naruszenie — czasem nawet bezpośrednio patrolom. Działają one też na innych odcinkach granicy lądowej.

DECYDUJE ŁĄCZNOŚĆ

Wykrycie śladów przekroczenia granicy — to dopiero podstawa do podjęcia akcji ścigania przestępcy. O jej powodzeniu decyduje szybkość, z jaką patroli alarmowe wyruszą w teren. A więc łączność linii gra-

Żeby hałas nam nie przeszkadzał

"Agromasz" — specjalistyczna organizacja gospodarcza, do której należą Bułgaria, Węgry, ZSRR i NRD — koordynuje prace w zakresie konstrukcji oraz produkcji maszyn i urządzeń dla gospodarstw warzywnych, owocowych oraz winnic. A więc dla tych działów produkcji roślinnej, w których — choć wymagają największych nakładów pracy — zastosowanie maszyn jest najtrudniejsze.

Od kilku już lat w ramach „Agromaszu” prowadzone są wspólne prace, w toku których stwierdzono, że dla pełnej mechanizacji uprawy ponad 50 rodzajów kultur, znajdujących się w polu zainteresowania organizacji, niezbędne jest około 120 rodzajów maszyn. Do końca 1970 roku rada „Agromaszu”

Do sadów i ogrodów

zaleciła podjęcie produkcji 23 typów maszyn, zaś realizacja planów naukowo-badawczych bieżącej pięcioletki pozwoli na rozpoczęcie wyspecjalizowanej produkcji dalszych 50 rodzajów maszyn.

W ramach ogólnych zaleceń specjalizacyjnych ZSRR koncentrować się będzie na wytwarzaniu maszyn do przygotowywania gleby. Organizuje się m. in. produkcję specjalnych plugów dla obróbki gleby na wielkich plantacjach winorośli i w sadach. Specjaliści bułgarscy pracują nad rozwiązaniem problemu mechanicznego zbioru owoców i wczesnych ziemniaków, a także nad konstrukcją przyczep do paletowego transportu owoców i warzyw. Węgry zajęli się przede wszystkim maszynami do zbioru i sortowania roślin strączkowych.

Niezależnie od produkcji specjalizacyjnej, niektóre problemy konstrukcyjne rozwiązywane są wspólnie przez specjalistów wszystkich zainteresowanych krajów.

W opracowaniu jest m. in. konstrukcja kombajnu do prac na plantacjach pomidorów, komplet maszyn do zbioru wczesnych warzyw, kombajn do zbioru winogron i automatyczne maszyny do sadzenia warzyw. (PAP)

Minęły dwa lata od wydania uchwały w sprawie wzmoczonej walki z hałasem i wibracjami w zakładach pracy. Resort budownictwa zanotował już poważne efekty w opracowywaniu i wdrażaniu badań naukowych, mających na celu walkę z hałasem i wibracjami w zakładach tego resortu, a także innych resortów, dla których budownictwo świadczy usługi.

Zagadnieniem tym zajmuje się kilka placówek naukowo-badawczych, a koordynatorem tych prac jest Zakład Akustyki Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie. Celem tego programu jest ochrona zdrowia ludzkiego w środowisku pracy i w miejscu zamieszkania.

Opracowano m. in. normy i metody pomiaru natężenia hałasu i drgań spowodowanych pracą urządzeń i maszyn. Wdrażane są do produkcji tzw. ustroje dźwiękochłonne. Jest to system ochrony biernej. Polega on na stosowaniu w hałach produkcyjnych specjalnych obudów, przegród i ekranów, które umieszcza się na sufitach lub ścianach. Mogą też to być pochłaniacze przestrzenne, czyli płyty z wełny mineralnej włożonej do worka polietylenowego. Materiał ten odznacza się lekkością, prostotą konstrukcji, jest niepalny, trwały, estetyczny i ... tani. Sprawdzony on został w laboratorium ITB. „Bawelanie” w Bielsku Białej i innych zakładach włókienniczych, gdzie spełnił dobrze swoje zadanie i dźwiękochłonne. Jest czterokrotnie efektywniejszy od elementów dźwiękochłonnych plastikowych. Może być synchronizowany z oświetleniem, urządzeniami wentylacyjnymi itp.

Nowością tej branży są również wystroje płytowe z winylu. Zastosowano je po raz pierwszy w Teatrze Małym w

Warszawie. Nadają się one także do wystroju sal koncertowych. Do produkcji skierowano też elementy wystrojów perforowanych i membranowych z polichloru winylu. Kolejną nowością: wystroje perforowane metalowe i gipsowe odpowiadają jakością — jak poinformował przedstawiciela PAP dr J. Sadowski z Zakładu Akustyki ITB — najwyższej klasie podobnych wyrobów produkowanych w świecie.

Przemysł krajowy różnych branż zainteresuje z pewnością projekt typowych kabin dźwiękochłonnych, montowanych podobnie jak elementy budowlane z „fabryki domów”. Mają one określona izolacyjność, zaopatrzone są w urządzenia sterownicze niezbędne na danym stanowisku pracy, wentylację i amortyzację. Wykonywane są z materiałów izolacyjnych — tworzyw sztucznych i aluminium. Ze względu na uniwersalność — kabin takie mogą być w dowolnej wielkości montowane na stanowiskach pracy lub służyć jako pomieszczenie wypoczynkowe. Prototyp takiej kabiny jest montowany w hucie im. Lenina po uprzednim przeprowadzeniu prób w laboratorium ITB.

Przeprowadzane są także badania dwóch typów okien dźwiękochłonnych dla budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Serię informacyjną tych wyrobów produkuje od ub. r. Zjednoczenie Stolarstwa Budowlanego. Zastosowano takie okna m. in. na osiedlu

mieszkaniowym Rakowiec w Warszawie.

Opracowano również szereg elementów do tłumików akustycznych, których projekt wykonał zespół z Zakładu „Instal”. Materiałem tłumiącym jest w tym rozwiązaniu wełna mineralna. Tłumiki te można kształtować w dowolnych układach. Ze względu na nieduże rozmiary są one łatwe do przewożenia i montażu. Będą miały zastosowanie w zakładach przemysłowych do wyciszania pracy urządzeń wentylacyjnych i obiektów użyteczności publicznej.

W ostatnich 2 latach badania z zakresu ochrony przed hałasem przeprowadzono w ok. 40 hutach szkła. Opracowano dla nich wytyczne i programy, a niektóre postulaty są w trakcie realizacji. Wygluszone m. in. prace wentylatorni w Gostyniu w woj. poznańskim. W hucie szkła w Wołominie wyciszono kompresor i wentylatornię. Trwają prace nad tłumieniem hałasu m. in. w hucie szkła w Krośnie i we wszystkich nowo powstających podobnych zakładach, a także w nowo uruchomionej fabryce domów na Służewcu w Warszawie. Prowadzi się także prace nad elementami wyciszającymi w prefabrykach z fabryk domów oraz do urządzeń w nich pracujących.

W opracowaniu jest program produkcji nowych materiałów dźwiękochłonnych, dźwiękochłonnych i przeciwdrganowych, których szersze zastosowanie ma nastąpić po roku 1975. (PAP)

Dla ratowania środowiska

Filmy daltoniczne i fotografie podczerwone

Pierwszy był Amsterdam. Władze tego miasta, najgłębiej ponoć zdążyło w Europie, już w roku 1969 poddały 160 drzew systematycznej kontroli, dokonanej z samolotów za pomocą fotografii podczerwonej i filmów daltonicznych.

Nowa technika fotograficzna polega na wykorzystaniu tego, że rośliny i ich liście odbijają promienie podczerwone. Efekty przeszły oczekiwania pomysłodawców: dzisiaj usycha w Amsterdamie rocznie zaledwie 2 procent drzewostanu z braku czystego powietrza i wody, podczas gdy w innych miastach europejskich odsetek ten sięga 20 procent.

Tak zatem człowiekowi i jego zmaganiom w walce z jadem, zaburzającymi naturalne środowisko przyszła w sukurs — nie po raz pierwszy zresztą — broń wykonana w pracowniach naukowców

Tę nową metodę wykorzystano np. dla ustalenia przebiegu „al” powietrza przez niektóre rejon Frankfurtu n. Menem (NRF). Do tego gestu zabudowanego miasta z trudem dociera świeże powietrze. Zdjęcia podczerwone, wykonane na specjalne zlecenie dla rejonu Dolnego Menu wzbudziły nie lada sensację. Okazało się, że nowoczesne wieżowce uniemożliwiają dostępowanie powietrza z głąb całych rejonów miejskiej zabudowy. Stwierdzono, że jeśli nie uda się zahamować chaotycznej inwazji nowych osiedli, to już za pięć lat mieszkańcom wielu rejonów miasta grozi „uduszenie”.

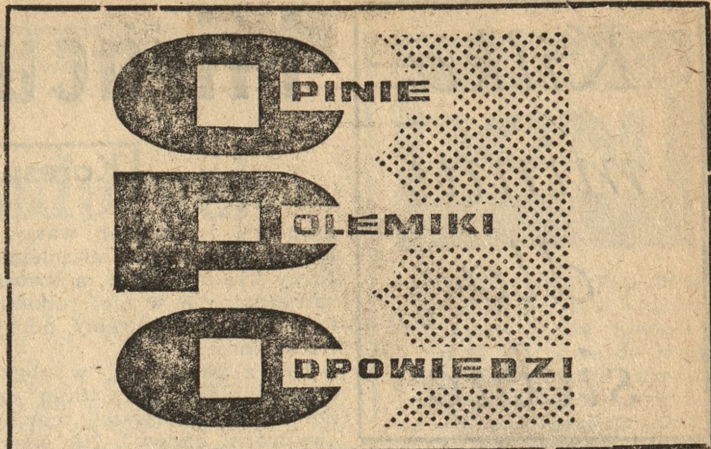
Wynaleziona przed 30 laty metoda, która wówczas jeszcze

służyła walczącym armiom do wykrywania zamaskowanych obiektów, dzisiaj służy dobru człowieka. Dzisiaj, samolot lecący na wysokości 1200 m, wyposażony w kamerę podczerwoną, wykrywa źródła zanieczyszczenia środowiska. Robi się np. systematycznie takie zdjęcia obszaru nad Zagłębiem Ruhry, gdzie „opary” wielkiego przemysłu coraz bardziej zagrażają zieleni w miastach i ich okolicy. W Hamburgu akcja taka obejmuje 150 km kwadratowych. Otrzymałoby się zdjęcie barwne bada się następnie stereoskopem i dokonuje analizy optycznej terenu. Dotychczas metoda ta pozwoliła wykryć 3000 chorych drzew, które trzeba było poddać kuracji specjalnymi nawozami. Dzięki fotografii podczerwonej służba ochrony zieleni zdołała w tym mieście wytropić dwóch dalszych wrogów drzew, nie mniej groźnych niż ruch uliczny. Są to — sól przeciwnieśnie — i gaz ziemny. Sól zżera korzenie, czego przykłady poznał każdy z nas. W Poznaniu, w mieście gaz ziemny — jak ustalono — ulatniać się może przez nieszczelne złącza przewodów i wypiera z otoczenia korzeni tlen niezbędny dla roślin.

W Amsterdamie fotografia podczerwona pozwoliła uratować wiele drzew, w Hamburgu i innych miastach NRF ta nowa metoda doprowadziła do pewnych ustaleń i zabiegów ratujących zieleni miejską, zaś we Frankfurcie n. Menem dzięki zdjęciom daltonicznym ujęto w karby niepokorny ped do nowych budów i uratowano przed osiedlami i wysokościami ostatnie kanały przepływu powietrza. Środowisko naturalne człowieka zostało w ten sposób należycie chronione, a sam człowiek zabezpieczony w nim przed szkodliwymi skutkami cywilizacji.

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

„Jedenakowe sześcienniki” — 1 i 5



Swoiste „kwiatki”

Felieton pt. „Swoiste „kwiatki”, opublikowany na łamach „Głosu” w ub. sobotę w cyklu pt. „Co o tym sądzić?” wywołał szerokie echa wśród czytelników. Otrzymałmy sporo listów. Z niektórych drukujemy najciekawsze fragmenty. Zarazem wszystkim naszym korespondentom dziękujemy za przesłane uwagi i przedstawione poglądy.

Słusznie poruszono sprawę czystości naszej mowy. Używanie wulgarnych wyrazów przez młodzież, ba — nawet przez tę kształcąca się, jest czymś przerażającym. Myślę, że można ten nawyk zwalczyć tylko przez stanowcze i konsekwentne postępowanie. Niestety, i ja nie znam przypadku, by np. milicjant ukarał kogoś mandatem za używanie wulgarnych słów w miejscu publicznym. Owszem, kolega do spraw wykroczeń karzących tych, którzy „rzucają mięsem” po pijanemu. Ale w innych przypadkach to „świadkowie” raczej wolą przejść na drugą stronę ulicy. (2553)

BOGDAN KOZANECKI
Poznań

Plaga „kwiatków” językowych opanowała kraj wzdłuż i wszerz, poczasz od dużych miast a na małych wsiach skończywszy. Gorzej, że brzydkie i niecenzuralne słowa wtórują do swej mowy nie tylko mężczyźni czy chłopcy. Jakże często słyszy się wulgarne zwroty wypowiadane także przez kobiety i dziewczęta! Tu wykształcenie i szkoła nie rozwiążą sprawy. Są to już nawyki, które trzeba tępić karami. (2560)

WIESŁAW KUPIDURA
Wieszczyczyn
pow. Śrém

Wierzę mimo wszystko w skuteczność interwencji, także w przypadku stosowania brzydkich słów w mowie. Często ingeruję w moim własnym otoczeniu i to ze skutkiem. Kosztuje to mnie nieraz wiele przykrości, bo i sam oberwę przy okazji nie jedną „wiązanek”, ale taka jest już dola wszystkich przeciwstawiających się złu. (2566)

W. CH.
Poznań

Używanie wulgarnych słów jest tak zakorzenione, że trzeba by chyba wiele trudu na wyleczenie części społeczeństwa z tego przykrego nawyku. A skąd idzie przykład? Ostatnio nawet z estrady muzycznej. Oto na inauguracji koncertu Filharmonii Poznańskiej umieszczono w programie utworów Bairda pt. „Jutro” do libretta Jerzego Sito. Pomijając temat dzieła, opartego na noweli J. Conrada, z estrady słyszymy słowa używane przez margines społeczny! Od takich słów nie stroni też film, teatr, telewizja czy kabaret. (2567)

LUBOMILA BAKOWSKA
Poznań

Wasz artykuł trafia w sedno sprawy. Wyrazy używane przez moich kolegów, a nierzadko i koleżanki, są rzeczywiście obraźliwe dla naszej mowy ojczystej. Ale przynajmniej, że wszystkie złego uczę się młodzież od rosyjskich i stąd postugiwano się wulgarnymi słowami uważane jest za coś naturalnego i niezbędnego. (2568)

D. D.
Poznań

Moja odpowiedź na artykuł pt. „Swoiste kwiatki” karać, i to surowo! Mówi się, że mowa jest niskie — może 10 zł, a w szkołach nawet do 100 zł, a w szkołach nawet do 100 zł. A pieniądze

zebrane tą drogą trzeba przeznaczyć na cele dobroczynne. Jeśli nie zapobiegniemy temu, to fali wulgaryzmu, to co będzie z pokoleniem tych, którzy obecnie brzydkie słowa uważają za coś oczywistego w mowie? (2569)

ZOFIA SCHMIDT
Poznań

Piszę na podstawie doświadczeń z naszego biura. Dawno już wprowadziliśmy zwyczaj, że za każde brzydkie słowo wypowiedziane w pomieszczeniu biurowym, wobec koleżanek i kolegów delikwent wpłaca 5 zł do wspólnej skarbonki. Na początek eksperymentu — wybierane co miesiąc kwoty (przeznaczone następnie na jakiś szczytny cel lub zakup) były dość poważne. Ostatnio zmalały tak znacznie, że chyba niebawem będzie można eksperyment zakończyć. I wierzę, że nikt nie powróci do poprzednich swoich nawyków

KATARZYNA WYSOKA
Poznań

Mieszkam naprzeciwko boiska sportowego. Mam okazję słyszeć często, jak kim językiem posługuje się większość kibiców. Zarówno w czasie wchodzenia na stadion, czekania na mecz, jak i w czasie jego trwania oraz przy opuszczaniu boiska. A wszystko to słyszy także młodzież przebywająca na trybunach. Takie same słowa słyszymy z żoną, gdy przychodzi na treningi młodzież szkolna. Skąd ona zna te wyrazy, no kim powtarza? I dlatego słyszysz jest nasz alarm: SOS!

Co na te wszystkie przejawy wulgaryzmu Ministersstwo Oświaty i Wychowania, co kuratoria? (2573)

IGNACY GRUSZKO
Swarzędz

Jeśli przeciwko zachwyszczaniu naszego języka nie wystąpią zdecydowanym frontem — szkoła, dom, otoczenie, władze powołane do zwalczania przejawów złego — nie wskóra się nic, co miałyby szansę powodzenia. To tak jak z pijanstwem i nadużywaniem alkoholu. Zbyt tolerancja — a tej jesteśmy świadkami na każdym kroku — nie może przynieść dobrych owoców. Zwalczając młodzież uważając „ukwiecanie” języka swoistymi wyrażeniami, od których puchną uszy za wyraz „dojrzałości” i „męskości”. Trzeba im na każdym kroku tłumaczyć, że tak wcale nie jest, że przyjmowanie złych nawyków (nawet jeśli pochodzą one od dorosłych) to coś zupełnie przeciwnego. Tak jak się nie straca popiołu z papierosa w każdym miejscu, tak jak należy być na każdym kroku uprzejmym i grzecznym, tak też wypada dbać o język. Piszę to wszystko mimo wrozonego „niówstrętu”, ale w nadziei, że wreszcie coś się uskóra dla oczyszczenia potocznej mowy z chwastów.

KAZIMIERZ KAJAN
Pila

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zwracamy uwagę na skrótowe korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-950 Poznań

HUMOR I SATYRA



nicznej ze strażnikami. Ta jest co raz sprawniejsza.

Nadmorskie wieże radiolokacyjne uzbrojone są obok radarów w radiotelefony zapewniające im błyskawiczny kontakt z sąsiadami, ze strażnicą, motorówkami patrolowymi, punktami kontroli w portach i okrętami marynarki wojennej. Patrole łodowe, a nawet pojedynczy żołnierze też korzystają z radiotelefonów lub mikrofonów. A już pokoje operacyjne strażnic i dowództwa brygad wyposażone są w całą specjalistyczną aparaturę. Zapewnia ona dyżurnym w nich oficerom i żołnierzom działającą w różnych układach systemach łączności radiowej, telegraficznej i telefonicznej ze wszystkimi podległymi jednostkami, patrolami, posterunkami i środkami transportowymi. Taką łączność, dzięki której moment odkrycia śladów przekroczenia granicy jest niemalże równoznaczny z momentem wszczęcia alarmu w strażnicy i rozpoczęcia pościgu.

WINNETOU TEGO NIE UMIAŁ...

Na urządzeniach alarmowych, obserwacyjnych i łączności technika w Wojskach Ochrony Po-

granicza bynajmniej się jednak nie kończy. Znajdują się też jednostki korzystające codziennie z nowoczesnych środków transportu terenowego. Ci strzegący styku granicy lądowej z morską wejść do portów oraz granicy rzecznej korzystają z noktowizorów i dalekosiężnych reflektorów. Koledzy „Wicherka” przy pomocy skomplikowanej aparatury prowadzą wzdłuż całej linii granicznej obserwację i pomiary meteorologiczne.

W sumie żołnierze WOP muszą się wykazywać na co dzień nie tyle — jak wielu jeszcze myśli — tradycyjnymi umiejętnościami „Tropicieli śladów” czy Winnetou, ile sporym zasobem wiedzy technicznej. I choć większość z tych, którzy pełnią np. służbę na wieżach radiolokacyjnych, umiejętność obsługi radaru nie jest już w cywilu potrzebna, to wielu innym ogólna wiedza wyniesiona z wojska nieraz się jeszcze przyda.

Oficerowie i podoficerowie za wodowi natomiast muszą poszerzać ją stale — na studiach i różnych kursach. Nowoczesna technika bowiem wkracza do ochrony granic coraz śmielej.

MIROSŁAW ZIACH

Kilka minut dla siebie

Któż nie zna — choć z nazwy — zakładu, firmującego najlepsze w kraju kosmetyki, popularnego podobnie jak polską „Lecnia” nie tylko w Polsce, lecz również za jej granicami: Fabryki Kosmetyków „Pollena — Miraculum”? Jest ona producentem wyrobów, skutecznie konkurujących z wyrobami uznanych firm zachodnich; jest cichym sprzymierzeńcem wszystkich kobiet, pragnących podkreślić dyskretnie swą urodę; jest za kładem, który z przedwojennej manufaktury przekształcił się w zakład na wskroś nowoczesny.

Skromne dobre początki

Blisko pół wieku temu, w ciemnej suterence czynszowej kamienicy przy ul. Józefitów w Krakowie zainstalowano ku chenne gazowa na której w

Miraculum znaczy cud

[Korespondencja „Głosu” z Krakowa]

garnkach i rondlach warzyły się dziwne płyny. Właścicielem firmy był dr Luster, a dwóch zatrudnionych w niej robotników wytwarzało kremy, pudry i szampony.

Tak z pewnością, w bogatych annałach „Miraculum” odnotowano pierwsze chwile „wytwórni cudów”. Nic innego bowiem nie znaczy „miraculum” po łacinie — jak właśnie cud.

Kosmetyczny potentat

Różne są przedwojenne losy „Miraculum”. Stopniowo poszerzała swą powierzchnię, zwiększała liczbę pracowników i asortyment, częściowo nierzadko niszowała się. W 1931 roku na międzynarodowej wystawie „pomocy upiększających” w Paryżu fabryka zdobyła złoty medal za puder kosmetyczny. Za czołowe było o niej głośno Produkcja — prócz szamponów, kremów i pudrów — oleiki do opalania, lakiery, zmywacze do paznokci, odżywki kosmetyczne, preparaty przeciwlupieżowe, mydła lecznicze i toaletowe, a także wody kolońskie i perfumy.

Wojna nie oszczędziła również „Miraculum”. I tylko ofiarności nielicznej załogi wy-

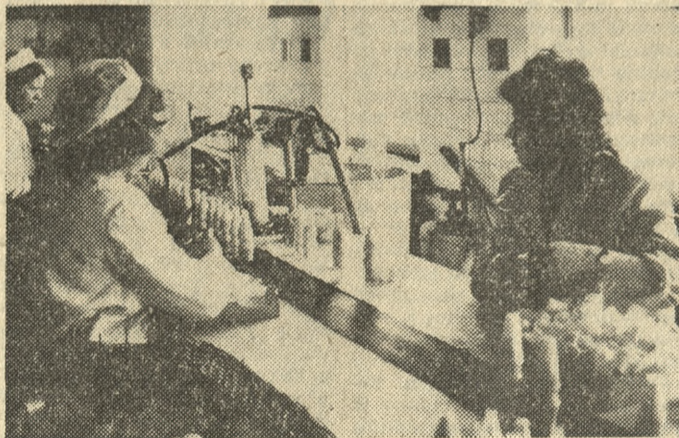
twórni należy zawdzięczać, iż w chwili wyzwolenia nie została ona zdewastowana. Niemcy nie zdołali zrealizować planu wywozu surowców i maszyn.

To, co ocalało, stało się zacząłkiem do rozpoczęcia produkcji w nowych warunkach, cechujących się rozbudową i modernizacją fabryki. Powiększają się tereny, przybywają nowe hale produkcyjne, wzbogaćca się „Miraculum” o nowe, automatyczne urządzenia, takie, jak m. in. rozlewaczki próżniowe do wód, maszynny karuzelowy do wytwarzania pudrów, taśmy do produkcji aerozoli, urządzenia do trwałego etykietowania butelek metodu siodruku, aparaty do rozlewu i konfekcjonowania szam-

ponów, itp. Modernizuje się na nowo i przeroby półfabrykatów, usprawnia transport wewnętrzny, ułatwia pracę półtysięcznej załogi.

Gdzieś hen, daleko

Produkcja bieżącego roku zamknie się wartością 658,4 milionów złotych, z czego 349 mln przypadnie na artykuły eksportowane. Za dwa lata liczby te wzrosną do 735,8 mln oraz 390 mln. Z wartości kosmetyków eksportowych. Nie bez powodu wydobywamy te liczby, ponieważ „Miraculum” specjalizuje się w produkcji eksportowej. Za pośrednictwem central handlu zagranicznego „Ciech” „Torimex”, „Baltona”,



W jednej z hal produkcyjnych „Miraculum”.
Fot. — M. S. Zyta

Imponujące tempo

Zwiedzam poszczególne oddziały fabryki, śledząc fazy produkcji popularnych fluidów, tuszów, kremów, wód kolońskich, pomadek — słowem wszystkiego, co czyni kobiety piękniejszymi.

Rozmawiam z pracownikami, ale te odpowiadają na moje pytania pośpiesznie i jak gdyby niechętnie. Tajemnica tego wyjaśnia się po chwili, gdy dowiaduję się, iż codziennie opuszcza hale produkcyjne średnio 100 000 sztuk różnego rodzaju kosmetyków. Tempo pracy jest tu więc imponujące, ale i zarobki zadowalające.

Nie trzeba się jednak aż tak dalece śpieszyć, może więc do wiedzieć się tego, co najbardziej istotne. Obok importowanych z Anglii i NRF urządzeń, posiada „Miraculum” jedną z nielicznych w świecie wylewnic do kredek do warg, homogenizatory i młyny strumieniowe, a stosowana tu technologia produkcji pudrów jest unikalna w świecie. Sporo marzy o prototypy, ale nie tylko one decydują o jakości wyrobów. Wielu pracowników fabryki posiada wyższe i średnie specjalistyczne wykształcenie, a o poziomie kwalifikacji załogi świadczy wymownie słowo kierowniczkii zakładowej pracowni projektowania oparów: — jeżeli ktoś nie zna dwóch języków obcych to nie ma czego szukać w pracowni.

Nietrudno u progu złotego jubileuszu „Miraculum” okre-

„Polcoop” — jej wyroby trafiają do wszystkich państw, współpracujących w ramach RWPG, a także do Anglii, Islandii, Australii, Surinamu, Malajzji i Libii. Dociera tam również woda „Lawenda”, posiadająca znak światowej jakości „Q”.

Nie tylko pracują

Sporo zrobiono w „Miraculum” dla pracowników. Posiadają wzorowo urządzone szatnie, umywalnie, natryski i pokoje higieniczne. Działu tu fabryczne laboratorium lekarskie pozwalające na badania okresowe bez długotrwałego odrywania kobiet od pracy. W „Miraculum” nie chodzi „szwec bez butów”. Bezpłatny gabinet kosmetyczny dla pracownic, czynny przez cały dzień, umożliwia metamorfozę zatrudnionym na obydwu zmianach. Rada zakładowa, organizacja ZMS zajmująca się wypoczynkiem sobotnio-niedzielnym, a biwaki nad Dunajem, Jezioro Rożnowskim, czy w Bieszczadach mają już swoją tradycję.

Dzień jutrzejszy fabryki wiąże się przede wszystkim z jej rozbudową. Zajmie ona sąsiednie tereny, a inwestycja, wartość 200 mln. złotych, zakończona zostanie w 1977 roku. Dzięki tej rozbudowie produkcja „Miraculum” wzrośnie do 2 mld. złotych.

Opuszczałem „Miraculum” zafascynowany jego przeszłością, nowoczesnością dnia dzisiejszego, imponującymi perspektywami.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Sztuka racjonalnego wypoczywania

Znajomość sztuki racjonalnego wypoczywania stanowi ponoć jeden z podstawowych sekretów dobrego samopoczucia, zdrowia, a nawet długowieczności. Niestety, sposób w jaki spędzamy czas wolny od pracy zdaje się wskazywać, że znajomość owej cennej sztuki jest nam raczej obca. W okresie wielkiego wypoczynku, jakim są wakacje, warto więc przypomnieć niektóre jej arka, ustalone przez kompetentnych naukowców i specjalistów.

Otóż ich zdaniem, skuteczne „leczenie” zmęczenia, jak każdej innej choroby, wymaga w pierwszym rzędzie sprzyjającego trafnej jego „diagnozy”. Zmęczenie posiada bowiem przeróżne postaci, kształtowane przez środowisko pracy, warunki bytowe i inne czynniki. Charakterystycznym objawem czasów, w których żyjemy, jest przy tym coraz większa dominacja zmęczenia psychicznego.

Inne przyczyny kształtują oczywiście zmęczenie np. głównego inżyniera, a inne — zmęczenie robotnika z tej samej fabryki. Im wyższe są wymagania intelektualne zawodu, im większe powodują napięcie nerwowe, tym intensywniej przebiega proces wydatkowania sił psychicznych.

Szkopuł w tym, że o wiele łatwiej wprowadzić w stan odpoczynku mięśnie, aniżeli układ nerwowy. Miesiąc wyłączenia z działalności odpoczywa i regeneruje swe siły, natomiast mózg pracuje nadal, nawet wbrew naszej woli, niejako pod wpływem bezwładności. Nie jest więc sprawą łatwą uwolnić się od myśli, które go w dalszym ciągu „okupują”.

Najskuteczniejszym tego sposobem są rozmaite atrakcyjne formy odpoczynku czynnego, połączonego z ruchem i realizowanego w pełnej odprężenia atmosferze. Natomiast nuda i bezczynność są wrogami odpoczynku, sprzyjając zmęczeniu.

Podstawowym warunkiem skuteczności odpoczynku czynnego jest należąca jego organizacja. Innymi słowy, dobór zajęć przystosowany do struktury zmęczenia i ułatwiający odprężenie organizmu. I tak np. specjaliści wskazują, że racjonalny odpoczynek nie powinien angażować nadmiernie tych samych zmysłów, co codzienna praca. Jeśli więc jest to praca pełna napięcia — to odpoczynek winien się cechować spokojem i rytmem. Natomiast po pracy monotonnej pożądany jest wypoczynek o urozmaiconym programie zajęć. Słowem, należy stosować w tym zakresie zasadę kontrastowości.

„Gwoździem” racjonalnego programu wypoczynkowego jest ruch na świeżym powietrzu: spacer, turystyka, sport. Chodzi przy tym głównie o wyrównanie niedoboru tlenu w organizmie którego brak przyspiesza zmęczenie. Ponadto umiarkowany wysiłek fizyczny wprowadza równowagę w napięty stan procesów mózgowych, wzmacniając tam ośrodki decydujące o świadomej działalności intelektualnej.

Piesze spacer — co najmniej dwa razy dziennie — można podzielić na krótsze i dłuższe. Pierwsze z nich, 20—30-minutowe, należy rozpoczynać w szybkim tempie, które następnie stopniowo zwalniamy, przy czym najlepiej odbywać je samotnie, a jeśli w towarzystwie, to w milczeniu, na trasach dobrze znanych. Na spacer długotrwały, dwu lub trzygodzinny, najlepiej zaś wybrać się właśnie w towarzystwie i w okolicy nieznanej lub absorbującej swą malowniczością.

Przyjemne i wskazane uzupełnienie rozrywek na świeżym powietrzu może stanowić — byle nie w nadmiarze — telewizja, lektura, brydż, a nawet krzyżówka. W każdym razie na spoczynek należy kłaść się nie później, jak o dziesiątej wieczorem, albowiem wysypianie się nawet do południa nie rekompensuje wartości głębokiego nocnego snu.

Wbrew pozorom zbyt intensywne odżywianie nie tylko nie sprzyja dobremu wypoczynkowi, lecz przeciwnie — nawet przyspiesza nawrót stanów zmęczenia. Dawanie przesadnego upustu wakacyjnym apetytom nie jest więc wcale wskazane.

Zaprzeczeniem warunkującego odpoczynek relaksu okazuje się również zbyt ożywione życie towarzyskie na wakacjach. Szczególnie zaś należy się w okresie wypoczynku wystrzegać towarzystwa wszelkiej maści malkontentów i osób, które w gruncie rzeczy niezbyt lubimy.

Relaks — umiejętność odprężenia się na zasadzie odruchu — pozwala gruntownie wypocząć nawet w okresie znacznie krótszym, aniżeli dwutygodniowe wakacje. Wytwarzaniu w sobie takiego odruchu sprzyja wcześniejsze planowanie i programowanie każdorazowego, choćby najkrótszego odpoczynku. W tym celu już na wiele dni wcześniej wskazane jest poświęcanie, jak najwięcej uwagi takim planom, przeżywanie ich i cieszenie się na zapas oczekiwanych atrakcjami. A wówczas, gdy nadejdzie okres odpoczynku, uda nam się bez trudu pogрузić w zbawiający relaks.

KRZYSZTOF ANDRZEJEWSKI

Wystarczy nieco opanowania przy stole

Uroda zależy od racjonalnego odżywiania, smukła figura (obowiązuja od lat) od właściwej diety — no i wiele kobiet dostaje istnego zawrotu głowy od liczenia kalorii i witamin, od najrozmaitszych diet, mających im w krótkim czasie zapewnić idealną linię.

Tymczasem ostatnio coraz częściej podnoszą się głosy żywieniowców, że dla równowagi tak fizycznej, jak i psychicznej ludzkiego organizmu nie ma nic lepszego niż niewyszukaną, ale normalną, smaczną posiłki spożywane wspólnie w gronie rodzinnym w atmosferze odprężenia i spokoju. One wpływają w duży stopniu na pogodny usposobienie, dobry humor — które stanowią nie mniej ważne składniki urody niż cienka talia czy długa szyja.

Francuski profesor Jean Trémolières (autor „Manuel elementaire d'alimentation humaine” oraz „Obesité”) twierdzi, że istnieją naprawdę choroby wymagające specjalnej diety, ale jest ich stosunkowo mało w porównaniu z olbrzymią liczbą masochistów, którzy (najczęściej z własnej inicjatywy, bez rady lekarza) skazują się na rozmaite diety powodujące tylko ciągłe zmęczenie, anemie, zły humor, nerwowość, agresywność, niechęć do życia, depresję.

Wyłączając wypadki chorobliwej otyłości, wymagającej leczenia specjalistycznego — wiele kobiet podejmuje własne kuracje odchudzające, uznając, że są zbyt tegie. Ale jakie są ich kryteria? Tablice idealnych wymiarów, publikowane w niektórych pismach? Sylwetki modelek czy gwiazdek ekranu, które wzbudzają ich podziw? Czy znajdują się w sklepach konfekcja, pasująca często na chude nastolatki, ale nie na dojrzałe kobiety?

Wygląd jest odbiciem osobowości — twierdzi profesor Trémolières. Jesteś łakoma i okrągła: harmonia jest zrealizowana. Jeśli przy tym jesteś wesoła, w dobrej fizycznej formie, również chętna do pracy, jak do rozrywki — jest to dowód, że sposób odżywiania i tryb życia są właściwe. Trzeba wyśwobodzić się z kompleksu zbyt ciężkich 5 kilogramów, przestać wciąż myśleć o swej linii i żyć normalnie. Jest rzeczą wprost niezdolną dla otoczenia wciąż słuchać o cwiłh nadmiernych kilogramach i żalach do całego świata, że trzeba wyrzucić się smacznego imieninowego tortu czy ptysia z kremem.

Rodzina, gdzie dawniej na jednym z pierwszych miejsc

Nie mamy dokładnych danych, co o biła słynna z urody i dowcipu siedemnastowieczna piękność Ninon de Lenclos, że jeszcze w wieku lat 70 podbijała — jak twierdzą współcześni — serca 20-letnich młodzieńców (a dożyła lat 89). Więcej wiemy natomiast o naszym rodzimym fenomenie: generalowej Zajęczkowej, która niemal do stu lat życia zachowała twarz bez śladu zmarszczek, cienką kibić, lekkość i wdzięk ruchów. Dawano jej lat 20, gdy miała ich co najmniej 70.

Generalowa spała zawsze w nieopalanym pokoju, w dodatku jej łóżko otoczone było naczyniami z lodem. Co rano kąpała się w zimnej wodzie. Unikała też gorących potraw i napoi. Na twarz nakładała „maseczki” z cienkich płatków surowej cielięciny. Przez całe życie piła tylko mleko, jadła wyłącznie jarzyny i owoce.

Dziś nie potrzeba aż takich udręczeń, by długo zachować młodość i dobrą kondycję. Pewna systematyczność jest jednak konieczna. I taka organizacja czasu, by jednak wykroić nieco minut dla własnego zdrowia i urody.

K. K.

DŁUGO ZACHOWAĆ MŁODOŚĆ

Wiele kobiet twierdzi, że dość się nakręcają po domu, nastoją w kolejkach i że wobec tego ruch jest im niepotrzebny. A tymczasem tamte zajęcia powodują tylko obrzęki nóg, znużenie (a więc i pochyłość postawy). Dla urody zaś — jeśli nie można sobie pozwolić na pływanie czy jazdę na rowerze, to przynajmniej konieczny jest codzienny spacer na świeżym powietrzu i kilka minut gimnastyki, która by rozruszała wszystkie mięśnie.

Jeśli zależy nam na ładnej cerze i opóźnieniu powstawania zmarszczek, trzeba ograniczyć do minimum palenie papierosów i picie alkoholu. Alkohół powoduje ponadto obrzęki twarzy. Doskonale działa na przemianę materii oraz na nawodnienie (przesuszenie zwykle w zimie przy centralnym ogrzewaniu) skóry wypijanie dziennie 4 szklanek wody mineralnej (mineralnej, a nie sodowej).

Jeśli mamy zdrowe serce, obywały się bez windy. Jest to doskonały trening „wspinaczkowy”. Do zmywania garnków, pastowania podłogi dobrze jest wkładać gumowe rękawiczki, a także nie zapominać o smarowaniu rąk — najlepiej po każdym myciu — specjalnym kremem lub gliceryną. Ręce, tak jak szyja, zdradzają najszybciej wiek kobiety.

Kobiety, które rozjaśniają sobie włosy, nie powinny zapominać i o rozjaśnianiu brwi. A przynajmniej nie należy ich przyściemniać, bo nadaje to twarzy osoby dojrzałej surowy wygląd i robi niemiłe wrażenie (a niemodne to znaczy z innej epoki, czyli staro).

Ważną rzeczą jest dobre krążenie krwi. Przyczynia się do tego m. in. jod. Znajduje się on w morskich rybach smażonych bądź gotowanych. Dobrze też używać do potraw soli nieoczyszczonej, która zawiera wiele cennych, nie-

zbędnych naszemu organizmowi minerałów. Brak tych minerałów powoduje poważne schorzenia. W Krakowie — na wniosek profesora Aleksandrowicza — taka sól znajduje się już w sprzedaży.

Odpowiedni jadłospis może bardzo wpłynąć na dobre samopoczucie i zachowanie zdrowia. Lepiej np. krasie jedzenie świeżym surowym masłem (zawiera witaminę „A”) niż masłem rozpuszczonym przy smażeniu. Cenne dla organizmu są też oleje, np. olej z orzechów jest szczególnie bogaty w witaminę „F”, doskonałe działająca na skórę. Szpinak dostarcza organizmowi cennego żelaza. Najlepiej jeść jego młode liście na surowo, jak sałatę przyprawioną sokiem z cytryny czy cytrynowym kwaskiem i oliwą. Jest bardzo smaczny w tej postaci.

Zamiast ciastek, które są wprawdzie bardzo kaloryczne (rzecz ważna w zimie), ale nie tylko niebezpieczne dla linii, lecz szkodliwe dla zębów i cery — jedźmy desery oparte na twarogach, jogurtach i owocach. Są nie tylko smaczne, ale doskonale wpływają na urodę, zamiast jej szkodzić.

KAROLINA KABE

Hokej na trawie

Klęska Polaków
w meczu z NRD

Ostatni już w tym sezonie, na trawie, rozpoczął się wczoraj w Poznaniu, obok zespołu polskiego, w turnieju biorą udział

Wczoraj spotkały się drużyny Polski i NRD. Mecz ten zakończył się prawdziwą klęską Polaków, którzy przegrali 1:4, ale nie chodzi tu już o sam wynik, lecz o formę jaką zaprezentowali nasi reprezentanci. Było to już 24 spotkanie zespołów NRD i Polski. 12 meczy zakończyło się zwycięstwem zespołu naszego zachodnie go sąsiada, w 10 przypadkach Polacy schodzili z boiska jako zwycięzcy i dwa razy był remis. W tym roku Polacy trzykrotnie grali z zespołem NRD i trzy razy przegrali: 1:2, 1:2, i wczoraj 1:4. Przez pierwsze kilka minut wczorajszego spotkania, wydawało

międzynarodowy turniej hokeja w Poznaniu. Obok zespołu polskiego, w turnieju biorą udział

się, że Polacy potrafili zrewanżować się przeciwnikom za dwie porażki, poniesione w tym roku. Jednak reprezentanci NRD, grający szybko i twardo, przedko zdobyli przewagę i raz po raz atakowali bramkę, bardzo słabo usposobionego wczoraj Wegnerskiego. W 17 minucie Otulakowski został kon tużowany (opuszczył boisko) zaś F. Berger wykorzystując lukę w obronie, zdobył pierwszą bramkę dla NRD. Od tego momentu hokeiści z NRD niepodzielnie panowali na boisku, zdobywając dwie dalsze bramki w 20 minucie z rzutu karnego — Wallosek i w 26 min. — F. Berger.

Po zmianie stron nadal utrzymywała się przewaga gości, którzy wykorzystując słabą postawę polskiej defensywy, często przedo stawali się na pole bramkowe. Co prawda w 35 minucie Grotowski po krótkim rogu zdobył honorowe go gola dla Polski, ale 17 minut później, Hohm strzelił kolejnego gola, ustalając wynik meczu. W sumie oglądaliśmy wczoraj bardzo słaby występ polskiego zespołu, który w niczym nie przypominał drużyny, nieźle spisującej się w niedawno rozegranych meczach z Indiami. (s)

Koszykówka

Zwycięstwo
mistrza Bułgarii

W Poznaniu zakończył się międzynarodowy turniej koszykarek, o puchar GKS Olimpia. Wzięły w nim udział zespoły mistrza Bułgarii — Marica Plovdiv, I-ligowe drużyny Lecha i Olimpii oraz II-ligowe Zagłębie Konin. Turniej zakończył się zwycięstwem Bułgarek mimo, że w ostatnim meczu przegrały one z Olimpią 64:71 (21:43). Na drugim miejscu uplasowała się Olimpia, na trzecim Lech, a na czwartym Zagłębie.

Koszykarki Olimpii we wczorajszym meczu z mistrzem Bułgarii, zagrały doskonale, zwłaszcza w pierwszej połowie, którą wygrały różnicą 23 pkt. Zławsza bardzo dobrze poznanianki grały w obronie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że koszykarki Maricy, w których szeregach grają trzy reprezentantki kraju, w tym jedna z najlepszych środkowych Europy — Stojanova, w pierwszych 10 minutach zdołały strzelić zaledwie 6 pkt.

W drugim meczu jaki odbył się wczoraj Lech wygrał z Zagłębiem Konin 87:41. (s)

*

Wczoraj rozpoczął się natomiast turniej koszykarek o puchar POZKosz. Uczestniczą w nim cztery zespoły: Lech, Warta, AZS i Stal Ostrów.

W pierwszym meczu zmierzyły się zespoły AZS-u i Warty. Początkowo ton walce nadawali akademicy, jednak po kilku minutach coraz częściej do głosu dochodziły koszykarki Warty. Mniej więcej po 10 minutach gry prowadzenie objęli „zieloni” nie oddając go do końca zwycięskiego, 72:70 (42:33) meczu. Chociaż końcówka spotkania należała do AZS-u, to jednak akademicy nie mogli zniwelować niekorzystnego stosunku punktów, głównie dzięki fatalnej dyspozycji rzutowej.

W drugim meczu Lech zdecydowanie pokonał zespół ostrowskiej Stali 103:63 (46:30). (zb)

XXX-lecie wojskowego sportu

Rekordziści w mundurach

Było to latem 1943. roku. Na ziemi radzieckiej, w obozie selekcyjnym nad Oką formowały się pierwsze oddziały Ludowego Wojska Polskiego.

W sierpniu tegoż roku odbyło się święto sportowe Dywizji Kościuszkowskiej. Sportowcy-żołnierze, często boso lub w wojskowych butach, toczyli zacięte boje na bieżniach, skoczniach i boiskach. Gwiazdą tej oryginalnej spartakiady był plut. pchor. Stanisław Rejowski, przedwojenny sprinter, który wygrał bieg na 100 m w czasie 12,1 sek.

Dwa miesiące później, 10 października, doszło nad Oką do pierwszego międzynarodowego meczu piłkarskiego. Reprezentacja I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR spotkała się z drużyną Szkoły Oficerskiej im. Woroszyłowa. Wygrali Polacy 2:1.

W takich warunkach rozdzielił się sport w odrodzonym Wojsku Polskim. Dzisiaj, w przeddzień XXX rocznicy LWP, sportowcy w mundurach mogą się pochwalić pięknym dorobkiem.

Od Zielińskiego do Smalcerza

W pierwszych latach po wyzwoleniu służba wojskowa była dla wielu młodych ludzi jedyną okazją do zapoznania się ze sportem.

Przed meczem z Anglią

Polscy piłkarze
trenują w Rembertowie

W rembertowskim ośrodku rozpoczął się ostatni etap przygotowań polskich piłkarzy do meczu z Anglią. W czwartek po przylocie z Rotterdamu 16 piłkarzy — członków kadry udało się bezpośrednio do Rembertowa. Tu, z dala od wielkomiejskiego gwaru, w całkowitym spokoju trenują przed wielkim

W piątek przeprowadzili dwa treningi. Przed południem zajęcia miały na celu poprawę indywidualnej szybkości zawodników. Po obiedzie i krótkim odpoczynku trenerzy Kazimierz Górski i Jacek Gmoch ponownie udali się z piłkarzami na boisko. Tym razem główną uwagę zwracano na praktyczne doskonalenie pewnych ustaleń założonych taktycznych.

Mniej intensywnie od kolegów trenują Adam Musiał i Jerzy Gorgoń, którzy — jak wiadomo — odnieśli w meczu z Holendrami podobne kontuzje — skrócenie stawu kolanowego. Zdaniem lekarza obaj piłkarze powinni odzyskać do meczu z Anglią pełnię siły.

Jak zwykle ważnym punktem w programie zgrupowania są zajęcia o charakterze teoretycznym: filmy ze spotkań naszych rywali, dokładne zapoznanie się ze stylem gry zespołu angielskiego i poszczególnych jego piłkarzy. W „Banku informacji” nie brakuje potrzebnych danych i materiałów. W piątek była w planie projekcja filmu ze spotkania Anglia — Włochy na Wembley.

Warunki pobytu i zakwaterowania w rembertowskim ośrodku są bardzo dobre. Gospodarze i personel starają się zaspokoić każde życzenie swych gości. W piątek

który w naszych siłach zbrojnych od początku ich istnienia uzyskał wysoką rangę. W swoich jednostkach po raz pierwszy zetknęli się ze sztangą medaliści olimpijscy i wielokrotni mistrzowie świata Marian Zieliński, Ireneusz Pański i Waldemar Baszanowski. Na bieżniach i skoczniach debiutowali mistrzowie lekkoatletyki Zdzisław Krzyszkowiak, Kazimierz Zimny, bracia Schmidty i tylni, którzy przysporzyli Polsce wiele sukcesów na arenie międzynarodowej.

Dla dziesiątków sławnych późniejsi sportowców okres startów w klubach wojskowych był przełomowym w ich karierach. Odbijając służbę wojskową znajdowali bowiem znakomite warunki treningowe, opiekę ze strony szkoleniowców i przełożonych. Tak zresztą jest do dzisiaj. Kluby wojskowe należą do najsilniejszych w kraju, niektóre dysponują znakomitą bazą i wybitnymi trenerami.

Warszawska Legia, klub o wielkich tradycjach, wychowała setki mistrzów kraju, dziesiątki medalistów olimpijskich, mistrzów świata i Europy. W ostatnich la-

spadł w Rembertowie pierwszy w tym roku śnieg. Pogoda nie jest jednak w stanie zakłócić skrupulatnie zaplanowanego programu zajęć. W Londynie może być podobnie „mokra aura”. (PAP)

Wśród ponad 100 kolarzy, którzy stanęli na starcie 51 kilometrowego kryterium ulicznego, najwięcej pkt punktów na lotnych premiach zdobył Szurkowski, który także nadawał ton walce na trasie.

Uwieńczeni powodzeniem atak zainicjowała dwójka zawodników (Szurkowski i Barcik), kilkadziesiąt metrów po drugim lotnym finiszu. Na kilka okrażeń przed końcem wyścigu próbowała kontratakować grupa kolarzy z Szozdą na czele, jednak bez większego powodzenia.

Ostatecznie triumfował Szur-

kowski — 20 pkt, przed Barcikiem — 15 pkt i Mytnikiem — 8 pkt. Czwarte miejsce zajął Nadolny, piąty był Szozda, a szósty Boniek ki.

Rozegrano także wyścigi w kategorii młodzików i juniorów. Wśród najmłodszych kolarzy zwyciężył L. Sibiński — Victoria Jarocin, a w kategorii juniorów G. Ryżak — Lech Poznań.

Puchar dla zwycięskiej drużyny (we wszystkich trzech kategoriach wiekowych), wywalczyli reprezentanci Agromelu Toruń. (zb)

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

CZWARTEK 18 X

1 9.15 — Z cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia” — film prod. USA pt. „Nocny gość”; 10.30 — Od tworzenia transmisji z meczu piłki nożnej Anglia — Polska (kolor); 13.30 — TV Kurs Informatyki — Sprzet informatyki — wykład dr Jerzy Mieścicki; 14 — Matematyka w szkole — Znakowanie literowe w początkowym nauczaniu — cz. II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratem” w programie film z serii „Stawiam na Tolka Banana”; 17.45 — „Szlakiem orlich gniazd” — z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza; 18.20 — Dziennik muzyczny; 18.40 — „Zielony świat” — program public.; 20.15 — Z cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia” — film prod. USA pt. „Nocny gość” (kolor); 21 — „Prosto z Polski” — program public.; 21.40 — „Koniec turnusu”; 22.30 — Mieczysław Małysz; 22.20 — Informacje — Towary — Propozycje; 22.30 — Dziennik i wiadomości sportowe.

2 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

PIĄTEK 19 X

1 9.45 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłow. (od lat 18); 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telefona”; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.50 — „Telekop”; 18.10 — Tygodnik Informacyjny Młodych; 18.25 — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 18.50 — Za kierownicą; 20.15 — „Kwiaty z tamtych dni”; cz. II reż. Tadeusz Małak; 20.45 — „Panorama” — tygodnik publicystyczny; 21.25 — Teatr TV Słowackiej — Ivan Bu-

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

2 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

3 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

4 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

5 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

6 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

7 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

8 17.55 — „Otto Nagel — malarz walczący” — film dok. prod. NRD (kolor); 18.20 — „Broń palna ręczna” — Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylinski (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 2); 20.15 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — „Kłopoty z cnotą” — film fab. prod. jugosłowiański (od lat 18); 22.55 — Język francuski (powtór. lekcji 3).

NA EKRANACH

KIN

NOCNY KOWBOJ — to w opinii krytyki (i widzów, którzy licznie wybierają się na ten obraz do kina) jeden z ciekawszych filmów amerykańskich. Przed czterema laty nagrodzono go „Oscarami” za reżyserię (John Schlesinger) i za scenariusz (Waldo Salt, według powieści Jamesa Leo Harlihy) a oprócz tego zdobył kilka innych wyróżnień.

W Stanach Zjednoczonych uznano „Nocnego kowboja” za film kontrowersyjny, za śmiałą próbę skompromitowania amerykańskiego mitu szlachetnego kowboja, który z prerił wszedł w dzunglę wielkiego miasta, wiedziony miłem łatwego sukcesu i swą prostacką wiarą we własne siły i możliwości. Reżyser, stosując metodę bezpośrednich obserwacji, prób syluacyjnych, nagrał magnetyficznych i dyskusji z aktorami, które prowadzono „we wnętrzu” Nowego Jorku, budował swój film o samotności i zagubieniu ludzi, o ich kompleksach, rozczarowaniach.

Zderzenie legendy Ameryki z jej współczesną rzeczywistością dokonuje się tu poprzez ukazanie losów dwóch bohaterów, z których jeden (Włoch Rizzo o przezwisku „Rasto”) jest reliktem jednej z ostatnich fal emigracji europejskiej na Wschodnie Wybrzeże, a drugi — „nocny kowboj” Joe — czystym produktem mentalności Zachodu. Przyjaźń między tymi ludźmi ukazał Schlesinger w sposób niesztampowy, a niekiedy wręczający. W bogactwie szczegółów, w kostiumie, w geście i w dialogu wyraża się cierpliwy wysiłek aktorów zmierzający do wydobycia z kreowanych postaci psychologicznej prawdy i dramatycznego znaczenia.

Nie brak jednak w filmie Schlesingera wulgarności, która jest dla niego nieodłącznym składnikiem w komentarzu na temat bezdusznego społeczeństwa, w którym Joe i Rasto są od urodzenia niemal skazani na odrzucenie. Bardzo wymowne są też w tym filmie groteskowe nocne neony Nowego Jorku.

Niewątpliwie „Nocny kowboj” opiera się na indywidualnościach dwóch świętych aktorów. Główną rolę grają w tym filmie znany nam już dobrze (m. in. z „Absolutnie”) Dustin Hoffman oraz John Voight. (kos)

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).

John” — podstawowy kurs jęz. angielskiego (powt. 1. 3).



NIEDZIELA 14 X

1 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — TV Klub Śmiały, „Przygody Pana Michała” — film prod. TVP pt. „Cztery serca”; Wizyta, „Różowa pantera” (film), Zrob to sam; 10.20 — Klub Szczęśliwych Kontywentów; 10.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.55 — Uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (kolor); 12.35 — „Wielka parada” — Koncert z Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Wojskowych „Świeradów Zdrój 73”; 13.35 — „Przemiany”; 14.05 — Dla dzieci — „Co to jest” — konkurs-zabawa; 14.45 — Losowanie Toto-Lotka; 15.05 — „Wielka gra” — teleturniej (kolor); 16 — „Edukacja młodzi polskiej” (Program z okazji 200 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej, kolor); 16.40 — „Tele-Echo” (kolor); 17.40 — Filmy Jerzego Passendorfera „Ostatnie dni” — film fab. prod. polskiej; 19.05 — „Kryteria” — felieton Władysława Lorańca; 20.15 — „Kuzynka Bietka” — film seryjny prod. angielskiej, odc. IV pt. „Gorzkie żniwa” (kolor); 21.05 — PKF; 21.15 — „Malgorzata Niemirska przedstawia” Scen. — Janusz Kofta. Wojciech Furman, Janusz Rzeszewski (kolor).

2 16.15 — „Minerzy podniebnych dróg” — cz. II filmu fab. prod. radz.; 17.30 — Nieznane utwory kompozytorów polskich gra Lidia

Kozubek — fortepian; 17.55 — „W starym kinie” — Luis Bunuel; 18.55 — Gra Orkiestra TV Katowice; 20.15 — Koncert w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego (kolor); 21.15 — „Narodów stu ojczyzny kraj”; — piosenka radziecka; 22 — Z cyklu: „Znani i nieznani” — program pt. „Tej dzieci”.

PONIEDZIAŁEK 15 X

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec”; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Listy kołowe”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.15 — Teatr TV — Jerzy Janicki; „Ballady wojenne”; Reż. — Daniel Bargełowski; 21.40 — „Sezam” — magazyn public.; 22.10 — „Mity” Karola Szymanowskiego gra Wanda Wilkomirska (skrzączka, kolor); 22.30 — Dziennik.

2 Dzień Japoński. 17 — „Uroki Jap. (kolor); 17.30 — „Zywi i może kiedyś stać się domem” — film dokum. prod. jap. (kolor); 17.50 — „Japonia u progu jutra” — japoński program dokumentalny (kolor); 18.15 — „Problemy wielkiego miasta” — film dokum. prod. jap. (kolor); 18.45 — „Dziwna ryba mut sugaro” — film dokum. prod. jap. (kolor); 20.15 — „Muzyka nas łączy” — program poświęcony polsko-japońskim kontaktom muzycznym. Udział biorą: Regina Smendzińska i dr Jan Staszewski. Program prowadzi Henryk Schiller; 20.50 — „Ludowe tańce Japonii” (kolor); 21 — „Bunt” — film fab. prod. japoński.

WTOREK 16 X

1 9.10 — „Kuzynka Bietka” — film seryjny prod. ang. odc. IV pt. „Gorzkie żniwa” (kolor); 10.20 — „Czteryśta batów” — film fab. prod. franc. 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Rodzina Durtolów” — odc. V filmu ser. prod. franc. (kolor); 17.05 — Z cyklu: „Rozmowa z pisarzem” — z Lesławem Bartelskim rozmawia Aleksander Małachowski; 17.40 — „Obrachunki sportowe”; 18 — „Rodzina” — program public.; 18.55 — „Muzyka ze

znakiem jakości”; 19 — Graja i śpiewają zespoły kubańskie „Los Papinos” i „Los Pachucos” (kolor); 20.15 — Filmoteka arcydzieł: „Czteryśta batów” — film fab. prod. franc.; 21.45 — „Przy wspólnym stole”; 22.45 — Dziennik; 23 — Program pt. „Przed meczem Angli — Polska”.

2 16.50 — „Własny dach nad głową” — program public. 17.25 — Świat w kamery naszych reporterów — „10 tysięcy kilometrów” — film dokum. prod. pol.; 17.50 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 18.20 — „W kuchni na stole” (Mój dom, Twój, Wasz, Nasz); 18.45 — „Slim John” — podstawowy kurs jęz. ang. (1. 3); 20.15 — TV Atlas Świata; 20.45 — „Szlakiem bajki” — program TV z zachodniowackiej (kolor); 21.25 — 24 godziny (kolor); 21.35 — Scena Monodram „Lubedia pieśń” Antoniego Czechowa.

ŚRODA 17 X

1 9.30 — „Kaprysy Łazarza” — film prod. TVP; 16.20 — PKF; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Mój dom rodzinny” — program z cyklu „Obyczaje”; 17.10 — Dla dzieci — „Pies Bigos i Tomek Pan”; 17.40 — Sylwetki X Muzy — Bogusław Soch nacki; 18.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 18.20 — Losowanie Małego Lotka; 18.35 — „Teleskop”; 18.55 — „Czerwone złoto na cenzurowanym”; 19.40 — Transmisja z meczu piłki nożnej Anglia — Polska w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata (kolor); w prze rwie — Wiadomości sportowe; 21.35 — „Kaprysy Łazarza” film prod. TVP (kolor); 22.20 — Dziennik i wiadomości sportowe.

2 17.05 — „Pollena” — poradnik kosmetyczny; 17.10 — „Urato wać skarb” (Morze 2000); 17.40 — „Trzecia od stołca” — film fab. prod. bułgarskiej — odc. III pt. „Mój pierwszy dzień” (kolor); 18.45 — Język francuski (1. 3); 20 — Teatr Sensacji — Aleksander Min kowski wg noweli Jerzego Broni stawskiego; „Przyznaje się do winy” — odc. I; 21.05 — 24 godzi ny; 21.15 — Klub Dobrych Książek dyskusja literacka; 21.45 — „Slim

Kombinat Budowlano - Remontowy
Handlu i Usług
Zakład Budowlano - Remontowy Handlu
i Usług „BUDREM” w Poznaniu
ulica Sieroca 7

PRZYJMUJE NADAL UCZNIÓW

do Szkoły Rzemiosł Budowlanych
w Kaliszu, ul. Harcerska 1
na rok szkolny 1973/74

w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz,
- malarz,
- stolarz,
- monter instal. wod.-kan. i c. o.

Teoretyczną naukę zawodu uczniowie odbywają w szkole, a praktyczną w naszym Kierownictwie Grupy Robót w Kaliszu.

W trakcie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w II roku nauki powyżej 16 lat — 520,— zł
- w klasie instalacyjnej w klasie budowlanej
- w I roku nauki do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- po ukończeniu 16 lat — 360,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł

Uczniowie otrzymują również:

- bezpłatną odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie
- codzienne dożywianie w formie tzw. posiłków regeneracyjnych,
- zamieszkowi otrzymują częściowy zwrot kosztów za dojazdy do pracy,
- po ukończeniu nauki zapewniamy dobrze płatną pracę,
- Istnieje możliwość przyznania zapomóg.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Komórka Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Sieroca 7, nr kodu 61-771. 7357-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa „Transbud — Poznań” w Poznaniu,
ul. Wąbrzyska 1 — ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY OGRANICZONY

w którym mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej, nieuspołecznione oraz osoby prywatne posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji PRN na sprzedaż niżej nanych pojazdów samochodowych:

1. Ciągnik siodłowy Csepel D-705-13, nr rej. 48-55-PM, nr inwen. 1907, nr silnika 6701/137, nr podw. 6612/756, rok bud. 1967, zużycie 57 proc., cena wywoławcza 107.500 zł.
2. Ciągnik siodłowy Csepel P-705-N-A, nr rej. PM-49-43, nr inw. 1944, nr siln. 6907/1461, nr podw. D-70533-69—10/35, rok bud. 1969, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 87.500 zł.

Przetarg odbędzie się 29. X. 1973 r. o godz. 10 w gmachu przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Wąbrzyska 1

Przystępujący do przetargu są zobowiązani wpłacić wadium na konto 1269-6-7010 NBP VI O/M Poznań, b w kasie przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni powszednie od godz. 9 do 13 w Oddz. II Poznań, ul. Wąbrzyska 1.

Zastrzegają się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 7280-K1

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG na wykonanie PRZYZRĄDÓW DO OBRÓBKII PLASTYCZNEJ I WIÓROWEJ oraz do ODLEWANIA CIŚNIENIOWEGO metali kolorowych.

Termin wykonania: do 10. XII. 1973 r.

Informacji udzieli Dział Głównego Technologia Fabryki, ul. Międzychodźka 3/5, tel. 675-651, wewnątrz 27 lub 79, w godzinach od 7—15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do FPN, w terminie 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 12 dnia o godz. 11.

Zastrzegają się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 7344-K1

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ulica Szybowników nr 1 — na podstawie art. 953 § 1 kpc — podaje do wiadomości, że dnia 19. XI 1973 r. o godz. 10 — odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Lesznie, sala 18

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej gospodarstwo rolne o powierzchni 6.7476 ha wraz z zabudowaniami, położonej w Bojanicach 43, pow. Leszno, a zapisanej w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie w księdze wieczystej K 12371.

Nieruchomość została oszacowana na — 179.241,— zł, cena wywołania wynosi 119.494,— zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 17.925,— zł oraz przedłożyć zaświadczenie o posiadaniu kwalifikacji rolniczych. 2651-K2

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

w Ostrowie Wlkp. woj. poznańskie
poszukuje na terenie miasta Ostrowa

LOKALU

powierzchni użytkowej 100—150 m²
z przeznaczeniem na warsztat remontowy

Oferty prosimy składać w sekretariacie Sp-ni przy ul. PPR 3 tel. 22-24 i 23-91.

Warunki najmu zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. 2522-K2

Praca Nauka

Zaopiekuję się dziećmi u siebie w domu, dziennie 8 godzin (Lazarz), Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9322g

Slusarz - spawacz, prac. fizycznego, siatkarka — zatrudnie, Tarnowo Podgórne, tel. 12. 9334g

Dochodząca pomoc domowa na 5 godz. dziennie — potrzebna. Poznań — Świerczewo, ul. Kunickiego 24. 9339g

Pomoc domowa do półrocznego dziecka, potrzebna. Od godz. 9—14. Warunki bardzo dobre. Dzielnicę Stare Miasto. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9351g.

Kupno Sprzedaż

Kupię taksometr z częściową spłatą ratami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9283g.

Betoniarke kupię. Tarnowo Podgórne, tel. 12. 9333g

Spiesznie kupię cegły — dziurawkę i pełną. Nowotny, Poznań, Murna 3, od 14. 9338g

Sprzedam klaviszet ze wzmocnieniem, akordeon 80 bas „Weltmeister”. Harbik, Pobiedziska, Kostrzyńska 4. 9278g

Sprzedam garaż blaszany w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9276g.

Sprzedam koźuch. Palacza 18, pokój 337. 9282g

Radio samochodowe, nowe, japońskie, sprzedam. Tel. 67-95-37. 9345g

Futro nowe, czarne, lapi karakulowe, duży rozmiar — sprzedam. Tel. 67-95-37. 9344g

Sprzedam gabinet dentystryczny z powodu choroby. Poltowicz, 82-200 Gniezno, ul. Warszawska 5 m. 1, tel. 14-85. 9353g

Stereo magnetofon Tesla, adapter stereo — sprzedam. Tel. 551-54. 9352g

Sprzedam oszczędny — szwedzki palnik na ropę z dwoma termostatami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9369g.

Szopę do rozbioru, kase „National” sprzedam, tel. 617-71. 8541g

Samochody

Kupię Fiat 125 p. Wycerpujące oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9275g

Sprzedam Skodę Corbi. Poznań, Byczyńska 12, od godz. 17. 9302g

Sprzedam Warszawę M-20. Os. Manifestu Lubiczego 15 m. 4. 9318g

Sprzedam tanio Skodę 1101, w dobrym stanie. Boh. Westerlatte 57 m. 1. 9337g

Lokale

Warszawa, Nowogrodzka, pokój, kuchnia, nowe budownictwo oraz pokój kuchnia Poznań, stare budownictwo — zamienię na jedno większe z wygodami w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9273g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9270g.

Wynajmę pokój dla trzech panów pracujących, śródmieście. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9279g.

Pokoik z niekrepującym wejściem, na dwa dni w tygodniu, wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9286g.

Pan pracujący, poszukuje małego pustego pokoju w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9293g.

Bezdzietne małżeństwo studenckie, poszukuje pokoju na 1 rok akademicki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9313g.

Wynajmę 2-osobowy pokój studentom, komfort. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9330g.

Kupię mieszkanie z wygodami M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9336g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9340g.

Śrem — zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią i telefonem — na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9346g

Gdańsk - Oliwa: superkomfortowe M-3, spółdzielcze, 40 m², telefon, garaż — zamienię na podobne Poznań — śródmieście. Oferty: Gdańsk 1, skrytka pocztowa 331. 2623-K2

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Tel. 567-66, po godz. 16. 9068g

Studentka pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju (najchętniej w centrum). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9115g

Zamienię pokój z kuchnią, 30 m², na mieszkanie lub kawalerkę (może być piętro, do II piętra). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9394g

Mam pokój do wynajęcia. Poznań, ul. Górecka 154. 9073g

Małżeństwo z dzieckiem — przedszkolakiem, wynajmę samodzielny pokój, do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9105g.

Kupię kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9110g.

Katowice! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, kwaterunkowe — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9123g

Czerwonak! Przyjmę na pokój 2 panienki, dogodny dojazd, blisko stacji, autobus. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9144g.

Młode małżeństwo poszukuje pilnie pokoju. Najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9262g.

Pracownik naukowy uniwersytetu, poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9881g.

Panna pracująca i studiująca, poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8884g.

Wynajmę duży pokój 1 lub 2 osobom. — Trzcińska, ul. Chocińska 17 m. 3, i klatka schodowa, I piętro. 8205g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 8 ha, staw, ziemia pszenno - buraczana, nadająca się na ogrodnictwo, od Swarzędza 5 km, od dworca kolejowego 1,5 km, szkoła, kościół, autobus na miejsce. Adres: Piotr Rybicki, Siekierki Małe, stacja i poczta Pączkowsko, pow. Środa. 9096g

Sprzedam dom w Mosinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9312g.

Sprzedam dom parterowy, podpiwniczony, duża weranda, ogród 1.100m², oparkaniowy. Józef Kacmarek, Pleszewa przy granicy Poznania, ul. Fabianowska 2. 9110g

Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego, najchętniej Winogrady — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9074g.

Kupię piętro, parter, w Poznaniu, Wilda, Dębica — możliwość zamiany mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9287g

Sprzedam 0,5 morgi ogrodu — Kobylnica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9297g.

Sprzedam działkę budowlaną pod pół domu bliźniaczą (400 m²). Osiedle Pilewska, tel. 673-845. 9037g

Sprzedam gospodarstwo 7 ha, nadające się na ogrodnictwo. Franciszek Śnieg, Kowanowo, poczta Oborniki Wlkp. 9099g

Sprzedam nową willę wolną, z ogrodem, w Luboniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9137g

Wronki! Działkę budowlaną 2600 m², sprzedam — 95.000 zł. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9142g.

Sprzedam piętro willi własnościowej — Poznań, Piątkowo. Z osobnym wejściem, własnym centralnym ogrzewaniem, hydroforem, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, 500 m² ogrodu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9154g.

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem, dogodną komunikacją MPK, PKP, Mosina, Czajkowskiego 3, godz. 8—16. 9151g

Gniezno! Sprzedam parcelę budowlaną, zadrzewioną, 600 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9167g.

Sprzedam 7 ha ziemi III i IV klasy, plac z budynkiem — blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9181g.

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłaczony, z zamianą mieszkania Lebor ska 40 (Smochowice). 9230g

Kupię działkę w Puszczy kowie lub Puszczykowie, około 500 m. Telefon 319-32, po godz. 19 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9043g.

Sprzedam domek z zabudowaniami gospodarczymi 1,74 ha w Piekarszewie, trasa Gliwice — Poznań. Warunki na założenie warzshatu. Albina Walendowska, Piekarszew 1, 63-325 Kowalew k. Pleszewa. 9086g

Matrymonialne

Kawaler lat 40, przystojny, wykształcony, bez nałogów, posiadający mieszkanie w Poznaniu oraz większą gotówkę — poznaładną, zgrabną pannę lub wdowę o tych samych zaletach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9245g.

Rozwiedziony, rzemieślnik, własne mieszkanie — pozna panna, szczupłą, do lat 60, wdowa, rozwiedziona. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9223g.

Wdowa, rencistka z mieszkaniem, lat 66 — pozna panna, rencistę do lat 69, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9219g.

Dwóch panów lat 39 i 62 z zawodem, każdy posiadający domek, samochód, oszczędności, pozna pannę niebieską. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9096g

Kawaler, pozna pannę, przystojną, solidną, do lat 33. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9267g.

Panna lat 27, po studiach wyższych, zapozna odpowiedniego kawalera do lat 35, cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9264g.

Wdowa, samotna, bezdzietna, niebrzydka, własna renta, mieszkanie — pozna solidnego, dobrego charakteru pana, do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9120g.

Rozwiedziony lat 42, wzrost 165 cm, pozna miłą, zgrabną pannę z mieszkaniem. Dzieci nie widział, nie zwrot i dyskretnie zapewnione. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8945g

Rozwiedziony, przystojny, z wyższym wykształceniem, lat 36, wzrostu 176, z synkiem, mieszkaniem, materialnie niezależny, ma wiarę znajomość z panną, posiadającą wykształcenie lub warsztat rzemieślniczy, uczciwa, kochająca ciepło rodzinne (może być z dzieckiem). Cel matrymonialny. Zdecyduje bliższe dane, mile widziane — (zwrot i dyskretnie zapewnione). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8981g



W „KOZIOŁKACH”
KAŻDY MA SZANSĘ
WYGRANĄ PIENIĘDZY
LUB CO MIEŚIĄC
SAMOCHODU oraz PREMII
na końcówkę banderoli.

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkających w Luboniu, że w dniu 16 października 1973 r. w godz. od 10 — 18 — przystępują do zamiany gazu miejskiego

NA GAZ ZIEMNY ZAĄZOTOWANY

Przystosowanie przyborów gazowych do spalania gazu ziemnego zaazotowanego dokonują ekipy monterów WOZG

NIEODPŁATNIE

Gaz ziemny zaazotowany należy zapalać zapalnikami po uprzednim ustawieniu naczynia na ruszcie kuchni (nie zaleca się korzystania z iskrowników).

Gaz ziemny zaazotowany charakteryzuje się:

- większą kalorycznością,
- brakiem składników toksycznych,
- odmiennym zapachem,
- mniej widocznym płomieniem,
- mniejszą prędkością spalania.

UWAGA:

w przypadku stwierdzenia ułatwienia się gazu, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia gazowego należy:

- zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
- powiadomić pracowników bazy Wydziału Przesłania Urządzeń Gazowych WOZG (baza Wydziału mieści się w Luboniu, przy ul. Żabikowskiej 62a i czynna jest w godz. od 10—18) lub pogotowie instalacyjne WOZG Poznań, ul. Grobla 15, tel. 992 — czynny całą dobę.

DYREKCJA

Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu.

2629-K2

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w środę, dnia 24 października 1973 roku o godzinie 10 w Instytucie Fizyki Politechniki Poznańskiej — Poznań, ul. Piotrowo 3 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgra HENRYKA MANIKOWSKIEGO — ubiegającego się o stopień naukowy doktora nauk fizycznych.

Temat pracy: „Widmowe własności bakteriofili”.

Promotor: — prof. dr habil. Danuta Frąckowiak — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: — prof. dr habil. Zdzisław Pałak — UAM Poznań; doc. dr habil. Ryszard Bauer — UMK Toruń.

Z pracą można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM Poznań, ul. Ratajczaka 38/40. 7415-K1

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno - Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 20 października 1973 roku (sobota) w gmachu Coll. Novum, ul. Marchlewskiego 124/126 w sali 21C, II ptr., Instytutu Historii — odbędzie się

PUBLICZNE OBRONY

PRAC DOKTORSKICH

— o godz. 9 — **mgra ZYGMUNTA KACZ-MARKA** — pt.: „Działalność Endecji w Wielkopolsce w latach 1926—1934”.

Promotor: prof. dr Antoni Czubiński — UAM Poznań.

Recenzenci: prof. dr Roman Wapiński — Uniwersytet Gdański; prof. dr Janusz Pawełski — UAM Poznań,

— oraz o godz. 10 — **mgra JERZEGO KRAWULSKIEGO** — pt.: „Narodowa Partia Robotnicza w Wielkopolsce w latach 1920—1926”.

Promotor: prof. dr Antoni Czubiński — UAM Poznań.

Recenzenci: prof. dr Roman Wapiński — Uniwersytet Gdański; prof. dr Witold Jakóbczyk — UAM Poznań.

Z pracami i recenzjami można się zapoznać w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, ul. Ratajczaka 40. 7416-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych — „STOMIL” w Poznaniu — zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego:

- mężczyzn na stanowiska strażaków z możliwością zaliczenia pracy jako czynnej służby wojskowej,
- mężczyzn i kobiety — na stanowiska wartowników.

Miejsca pracy: Poznań, ul. Starolecka 18, Karlin i Bolechowo.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela — Dział Kadr i Szkolenia, Poznań, ul. Starolecka 18, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 481. 7410-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemiannego Luboń k. Poznania — przyjmuje zaraz

MĘŻCZYZN powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na kompanie.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Wlkp. Przeds. Przem. Ziemi. Luboń k. Poznania i Zakłady Produkcyjne w Pile i we Wronkach. 2512-K2

MIĘSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY
Poznań, Zwierzyniecka 19

ZAKUPI KALKULATOR ELEKTRYCZNY

6-działaniowy marki japońskiej
szwedzkiej, włoskiej.

Oferty prosimy składać w terminie do
20 października 1973 r. pod adresem MOZ
Poznań, Zwierzyniecka 19.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru
oferenta. 7444-K1

Przetargi

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych
„Powogaz” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 —
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
wykonanie robót budowlano - montażowych,
elektrycznych i wentylacji grzewczych w po-
mieszczeniach odlewni, malarni i formiarni na-
szego Zakładu.

W zakres rzeczowy wykonawstwa wchodzi
następujące prace:

a) ROBOTY BUDOWLANO - MONTAŻOWE

- strop Kleina
- ławy fundamentowe
- schody żelbetowe
- ściany wewnętrzne grubości 25 cm.
- posadzki betonowe
- izolacje przeciwwilgociowe pionowe i po-
ziome
- i inne drobne roboty

b) ROBOTY ELEKTRYCZNE

- instalacje elektryczne silnopiętrowe urzą-
dzeń wentylacyjnych
- instalacja sterowania urządzeń wentyla-
cyjnych
- budowa nowej rozdzielni R-10/1
- przebudowa istniejącej rozdzielni R-10
- demontaż istniejącej rozdzielni R-9

c) INSTALACJA WENTYLACJI GRZEWczej

- na starowiskach malarni, formiarni
i oczyszczalni odlewów.

Termin składania ofert: 7 dni od chwili uka-
zania się ogłoszenia o przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu: 25 paździer-
nika 1973 roku, o godz. 10 w sali konferencyj-
nej FAiUK „Powogaz” — Poznań, ul. Janickiego
23/25.

Termin wykonania przedmiotowych robót:

- a) do dnia 15 listopada 1973 roku
- b) do dnia 25 listopada 1973 roku
- c) do dnia 25 listopada 1973 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy
składać w sekretariacie FAiUK „Powogaz” —
Poznań, ul. Janickiego 23/25.

Do udziału w przetargu zapraszamy przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak
również odstąpienie od przetargu bez podania
powodu.

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do
wglądu w Dziale Inwestycji FAiUK „Powogaz” —
Poznań, ul. Janickiego 23/25.

7434-K1

Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego
Handlu i Usług w Poznaniu z zalem za-
wiadamia, że w dniu 11 października 1973 r.
zmarł Kierownik Działu Administracyjno-
gospodarczego naszej organizacji

LEON LISZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 15 października br.
o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia

składają

Rada, Zarząd i pracownicy Biura

7447-11

Dnia 11 października 1973 r. zmarł w
czasie wykonywania obowiązków służbo-
wych nasz długoletni i ofiarny pracownik

EDWARD WANDAS

odznaczony srebrną odznaką
wzorowego kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 październi-
ka 1973 r. o godz. 12.15, na cmentarzu na
Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy
i współpracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Robót Drogowych
i Wodociągowo-Kanalizacyjnych.

7418-K1

Dnia 11 października 1973 r. zmarł po
ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż
i ojciec śp.

inż. KAZIMIERZ MACUREK

dyrektor Technikum Hodowlanego
w Kościele.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 15 bm. o godz. 14, na cmentarzu w
Kole.

O tym zawiadamia w głębokim smutku
pogrążona

żona z synami

9700g

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH — POZNAŃ

ulica Szczanieckiej nr 3

POLECA DLA LUDNOŚCI USŁUGI
W ZAKRESIE WYKONANIA:

- konstrukcji stalowych różnych,
- montażu karniszy okiennych,
- instalacji elektrycznej, przewijania silników
elektrycznych,
- instalacji wod. - kan. i c. o.,
- naprawy samochodów, blacharki i chłodnic
samochodowych,
- stolarki budowlanej i parkieciarstwa,
- murarstwa, malarstwa, szklarstwa oraz kominiar-
stwa, wulkanizacji i innych.

Informacji udziela Dział Usług oraz Dział Remontowo-
Montażowy, telefon 620-20, 620-29.

7439-K1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM POŻARNICZYM I OCHRONNYM

Cempe

w Poznaniu, ul. Paderewskiego 11

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW,
że w związku z przeprowadzaną
inwentaryzacją

WSTRZYMUJE SIĘ SPRZEDAŻ
I ODBIOR TOWARÓW Z MAGAZYNU
w dniach od 2 — 14 listopada 1973 roku.

Równocześnie Przedsiębiorstwo informu-
je, że sprzęt pożarniczy i ochronny można
nabywać w sklepach Centrali Technicznej
w Poznaniu, Rawiczu-Sierakowo, Gnieźnie,
Kaliszu, Koninie, Pile i Zbąszyniu.

P.Z.G.S. Składowiska Maszyn Rolniczych
w miastach powiatowych. 7426-K1

Spółdzielnia Pracy Artykułów Techniczno-
Metalowych w Poznaniu, ul. Grudzień 14,
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
wykonanie:

600 szt. drewnianych podstaw do wag
dokładniejszych.

Termin wykonania: sukcesywnie do 31 grud-
nia 1973 roku.

Materiał wykonawczy.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w
Dziale Zaopatrzenia Sp-ni przy ul. Grudzie-
ń 14.

Oferty należy składać w Spółdzielni w ciągu
15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłosze-
nia, po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn. 7424-K1

† Dnia 11 października 1973 r. zmarł po
krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasz
ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK NOWAKOWSKI

długoletni pracownik w szkolnictwie poz-
nańskim, uczestnik strajku szkolnego, pow-
staniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 15 października 1973 r. o godz. 13.05,
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

9603g

rodzina

S.† p.

STEFANIA KLEMK

nasza ukochana matka, babcia, droga nie-
zapomniana siostra i kuzynka zmarła
11 października 1973 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamiają w głębokim
smutku pogrążeni

syn, córka i rodzina

9631g

† Dnia 11 października 1973 r. zakończył
swoje pracowite życie, opatrzony Sa-
kramentami św. mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec, dziadek, brat, teść i szwa-
gier, przeżywszy lat 75, śp.

LEON LISZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm.
o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamia

żona z synami i rodziną

9700g

Praca Nauka

Pomoc domowa umiejscowiona
gotować, dom lekarza,
kilka godzin dziennie po-
trzebna. Promienista 38
popołudniu. 9124g

Potrzebna pomoc do dzie-
ka, Głogowska 99 m. 4.
8471g

Zatrudnię malarzy i uczy-
niów. Włodkowska 33 m.
3 godz. 16-19. 9166g

Do opieki nad 2-letnią có-
reczką poszukuję starszej
pani. Praca co drugi
dzień. Zgłoszenia Maczka
ul. Chwaliszewo 70 m. 3
godz. 18-19. 9182g

Fryzjerka dobra siła po-
trzebna, posada stała.
Dzierżyńskiego 98. 8456g

Starsza opiekunka do
dziecka rocznego potrzeb-
na. Garniewicz, Kł-erni-
ka 6 m. 4. 9402g

Pani znająca pracę na
drutach i szydełku po-
trzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9432g.

Zatrudnię mechaników sa-
mochodowych. Poznań,
Knapowskiego 22. 9688g

BUDOWLANO MONTAŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PIAST” W POZNANIU, ul. Kraszewskiego 10 tel. 432-89, 436-21

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI
W ZAKRESIE:

- malowania i tapetowania mieszkań
- krycia i konserwacji dachów papowych
- montażu urządzeń łazienkowych i toalet
- montażu instalacji wod.-kan., c.o. i gazu
- izolowania rur i pieców c.o.
- montażu ogrodzeń siatkowych, bram, furtok
i innych konstrukcji stalowych
- budowy domków jednorodzinnych i garaży
- stolarki budowlanej oraz obudowy pawlaczy
i zlewozmywaków.

USŁUGI WYKONYWANE SA W TERMINIE
UZGODNIONYM ZE SPÓŁDZIELNIĄ.

7432-K1

Spółdzielnia Pracy „Juwela” w Poznaniu ogła-
sza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie:

NARZĘDZIA ZŁOTNICZE wg posiadanej dokumentacji.

Wartość robót ca 150.000.— zł.
Zakres robót oraz szczegółowych informacji
udzieli kierownik techniczny Sp-ni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-
watne.

Oferty prosimy składać w biurze Sp-ni w Po-
znaniu, Plac Wolności 5, do dnia 20. 10. 1973 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. 10. 73
o godz. 10.

Sp-nia zastrzega sobie dowolny wybór ofer-
enta oraz unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn. 7419-K1

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia w Nowym Tomyślu, ul.
Kolejowa 37a — zatrudni zaraz

- kierownika Mieszalni Pasz — wykształ-
cenie wyższe — średnie — rolnicze,
- kierownika technicznego Mieszalni Pasz
— wykształcenie wyższe — średnie — rol-
nicze.

Szczegóły zatrudnienia i wynagrodzenia do
omówienia w Dziale Kadr na miejscu. 2597-K2

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 11 października 1973 r. po kró-
tkich ale ciężkich cierpieniach, przeży-
wszy lat 72, opatrzona Sakramentami św.
odeszła na zawsze ukochana żona, matka,
teściowa i babcia

JADWIGA KŁOS

z domu ZBIERSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm.
o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Bolkowicka 13. 9689g

† Dnia 11 października 1973 r. zmarł po
długiej chorobie w wieku 79 lat, na-
maszczony Olejami św. nasz najukochań-
szy mąż i ojciec

ANTONI ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
13 bm. o godz. 13.25, na cmentarzu na Ju-
nikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona, córka i rodzina

Poznań, Śniadeckich 19 m. 3. 9614g

† W dniu 11 października 1973 r. od-
szedł od nas na zawsze namaszczony
Olejami św. po ciężkich cierpieniach, prze-
żywszy lat 74, najdroższy mąż, ojciec, teść,
dziadek, śp.

MICHAŁ WACHOWIAK

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
15 bm. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

rodzina

Andrzejewskiego 10 m. 6. 9677g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
wa. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 7852e

Tańców uczyć. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7a.

Kupno Sprzedaż

Sprzedam agregat na ro-
pę do pieca c.o. 3 m³.
Szczepankowo 98. 9497g

Sprzedam wózek głęboki,
prawie nowy. Tel. 307-88.
9505g

Wytaczarkę uniwersalną
średnica wrzeciona 60 mm
w dobrym stanie. Sprze-
dam. Warsztat Ślusarski
Feliks Jarząbek Kostrzyn
Wlkp. Półwiejska 4. 888p

Sprzedam „Exakte RTL
1000”, akordeon „Weltmel-
ster” 120 basowy i klar-
net (używany) oraz inne
instrumenty muzyczne.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 8127g.

Rysownicę z kulmanem
lub sam kulman kupię.
T. Świta Kostrzyn Wlkp.
Śląska 2. 887p

Płytki podłogowe PCW lu
strzane i matowe, gama
kolorów, poleca Wywórn-
ia, Poznań, ul. Grudzie-
niec 94. 8194g

Sprzedam nowe meble
(polister). Osiedle Mani-
stu Lipcowego 73 m. 2.
9682g

Sprzedam nowy akordeon
ul. Kąk 1 m. 1. 9434g

Fabrycznie nowy palnik
szwedzki na ropę 150 m³
— 25 tys. zł. sprzedam,
telefon 67-42-76. 9437gpr

Sprzedam ciągnik Ursus
— 15 Jan Trojan Miastko,
ul. Podlaska 12 woj. ko-
szalińskiego. 884p

Sprzedam dwa nowe do-
my 5 ha pola. Wiado-
mość: Waleria Wileńska
poczta Lidzbark, powiat
Działdowo, ul. Zieluńska
23. 2636-K2

Samochody

Samochód Ford Eifel dwu
osobowy roadster rok 1937
sprzedam. 64-101 Leszno
Wlkp., ul. Karasie 30, tel.
22-27. 886p

Okazjnie sprzedam samo-
chód „Mikrus”, stan ideal-
ny, silnik na dotarcie, no-
we ogumienie, nowa tapi-
cerka skaj. Smochowice
Sianowska 38. 9327g

Lokale

Student poszukuje samo-
dzielniego pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9434g.

Nieruchomości

2 duże pokoje komfort,
1 piętro z wygodami w
centrum zamieszkałym na rów-
norzędnie 1-pokojowe. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 8123g.

Kupię w Poznaniu willę
wzniesioną lub potowę
domu bliźniaczego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9165g.

Domek jednorodzinny —
Poznań — kupię. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Pomor-
ska 1, 86-046 Bydgoszcz
„439”. 2658-K2

Sprzedam dom i budynki
gospodarcze 0,50 ha ziemi,
sklep, poczta PKP, PKS,
szkola, kościół na miejscu,
droga asfaltowa, światło,
woda, Rozalia Naskręt Za-
leski Wlkp. 9 pow. Go-
styń. 809p

Kupię domek z ogródkiem
— okolice Obornik. Szam-
otuł, do 100 tys. zł. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9306g.

Ostrów Wlkp., ul. Kas-
praka — sprzedam za-
drzewioną działkę budow-
laną, 800 m². Informacje:
Józef Cholewa, ul. Bema
132. 9304g

Kupię lub wydzierżawię
działkę zalesioną nad je-
ziorem na camping (mo-
że być z domkiem), oko-
lica Kamińskiego — Tuczo-
no. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9317g.

Odstąpię działkę, altana,
drzewa, krzewy — Głowa-
na, Małe Garbary 4 m. 4.
od 16. 8926g

† Dnia 12 października 1973 r. zmarł
opatrzony Sakramentami św. nasz
ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ROMAN SZYPULIŃSKI

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm.
o godz. 14, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Za Bramką 12 b m. 7. 9651g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 11 października 1973 r. zmarł
mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat,
teść i dziadek

PIOTR REFORMAT

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Poznań, Rutkowskiego 17 m. 6. 9499g

Nie można tolerować transportowych maruderów

Transport często nazywany jest systemem krwionosnym gospodarki. W okresie tym nie ma przesady, bowiem każde opóźnienie dostaw odbija się ujemnie na produkcji, na realizacji zadań przez przemysł. Dlatego tej dziedzinie gospodarki poświęca się oszczędności. Na nie zwraca się uwagę, na nie zwraca się uwagę, na nie zwraca się uwagę.

W bieżącym roku zadania przewoźne wzrosły szczególnie dynamicznie. W okresie je siennym, w IV kwartale roku, przewieźć trzeba wszelkimi środkami transportu około 432 miliony ton towarów. Jest to o 40 mln. ton więcej niż w tym okresie roku ubiegłego. Niewiele natomiast wzrasta liczba środków transportowych. Dlatego konieczne jest maksymalne wykorzystanie każdego wagonu kolejowego, każdej przyczepy samochodowej.

Aby wykonać zadania przewoźne tegorocznej jesieni musi ulec dalszej poprawie organizacja transportu. Do tego

pożyczono odpowiednie przygotowania. Nie wszystkie jednak przedsiębiorstwa rozumieją rolę, jaką przypada im w batalii o transportową gospodarkę. Na przykład, wśród klientów korzystających z usług przewoźnych kolei, wytworzyła się grupa stałych maruderów, nie nadających się do rozładunku wagonów przetrzymujących ich i tym samym utrudniających pracę innym. Poznańska DOKP sygnalizuje, że prawie o 100 procent zwiększyła się obecnie, w porównaniu z rokiem poprzednim, liczba przetrzymywanych wagonów w przedsiębiorstwach województwa poznańskiego i zieleni ogólnego. Nie pomagają mo nity, nie pomagają kary

Aby nie być gołosłownym — kilka przykładów. Do takich „zawadziaczy“ maruderów w rozładunku wagonów, w naszym województwie należą Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud“. Od dłuższego czasu figuruje ono na czele tabeli transportowych maruderów. W pierwszej połowie września, w przedsiębiorstwie tym przetrzymano prawie 300 wagonów, na łączną sumę 5221 godzin. „Transbud“ zapłacił za to 1 129 040 złotych kar. Prawdopodobnie były one jednak zbyt niskie, bo już w pierwszych trzech dniach października przedsiębiorstwo to przetrzymało 93 wagony przez 1 697 godzin.

„Transbud“ nie jest oczywiście jedynym zakładem na „czarnej“ liście poznańskiej DOKP. Niewiele mniej kłopotu sprawia kolejczom Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, Ekspozytura w Ostrowie. We wrześniu, firma ta przetrzymała wagony łącznie przez 3 306 godzin. W ramach restrykcji DOKP wstrzymało dostawę żwiru, przy którego rozładunku powstawały tak duże przestoje. Tutaj wyłania się następny problem. Opieszałość przy rozładunku dotyczy przede wszystkim przedsiębiorstw świadczących transportowe usługi dla budownictwa. Bezpośrednio więc wpływa na rytmiczność pracy budowlanych.

Komisja Wyborcza miasta Poznania

Przewodniczący — JERZY MĘCZYŃSKI — zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych; zastępca przewodniczącego — WINCENTY KĘPINSKI — adwokat — działacz Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; sekretarz — HENRYK STAWICKI — kierownik Biura Prezydialnego Prezydium Rady Narodowej Poznania; członkowie: ZYGMUNT CICHY — mistrz tokarski w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski; HENRYK HYBIAK — kierownik Wydziału Izby Rzemieślniczej w Poznaniu; MALGORZATA HETMANOWSKA — przewodnicząca Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Zakładach Elektrotechnicznych w Poznaniu; IZDORA KOLPIN — sekretarz Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet Poznań-Grunwald; MARIA KRZEMIŃSKA — sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego; STANISŁAW LABUS — oficer Ludowego Wojska Polskiego; ALEKSANDRA PLĄCOWSKA — kierownik działu w Poznańskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Lekkiego; BENON POLCZYŃSKI — zastępca dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego; TERESA RABSKA — kierownik Zakładu Teorii Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; EWA SZALANCA — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; MARIAN WIELAND — robotnik Odlewni w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotych; MIECZYSLAW WRÓŻ — pracownik Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil“ — długoletni działacz społeczny.

Głód folklorystyczny — Dziś Kana da 14. Wieści, lepiej, taniej: 14.15 Rep. literacki pt. „Z prawdziwego zdarzenia“; 14.35 Sceny operowe; 15 — Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Ludowe piosenki franc. 15.50 Przegląd czasopiśm regionalnych; 16 Studio Młodych; „Czarna“ 17.25 „Poznań literacki“ felieton; 17.35 „Odwiedzin“ u ośmiennych żołnierzy; 17.50 Radiodisco; 18.05 „Grajca szafa“; 18.40 Widnokrag — Radiolatornia — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Studio Młodych; „Moje mu profesorowi...“; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiakowie“; 20 Recital tygodnia — z nagraniem W. Wilkowskiej; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej piosenki; 21 Wesoły kramik; 21.15 Antoni Dworzak. Uwertura op. 67 „Husycy“; 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy; 22.30 Zespół „Dzielnia“; 23 Kartki z muzycznego albumu; 23.40 Przeboje znanego Sekwanu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 7.30 Ludzie z wyobraźnią — gawęda: 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Rytmiczne przeboje po francusku; 9 „Piknik na skraju drogi“ — odc. 25; 9.10 Tradycyjna liść z Pragi i Budapesztu; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 J. Havn — Symfonia D-dur nr 57; 10.10 Echa klasków w piosence; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Dziś Nawa rocy“ — odc. 25; 12.20 „Punkt docelowy“ — gra K. Sadowski; 12.25 Za kierownicą; 13 Na bydgoskiej antenie; 15.10 „Eufonia“ — gra zespół Collegium Musicum; 15.30 Pasje, Bravillierzy; 15.45 Piosenkarz Santiago; 16 „Cokolwiek ma

Na „Nieprzetartym Szlaku“

Praca drużyn harcerskich „Nieprzetartego Szlaku“ służy rehabilitacji dzieci chorych, kalekich, ułatwia im kontakt z otoczeniem i powrót do zdrowego społeczeństwa. Prezydium Rady Chorągwi Wielkopolskiej ZHP na swym ostatnim posiedzeniu oceniło pracę drużyn skupionych w „Nieprzetartym Szlaku“. Dr med. Konstanty Piechocki dyrektor Sanatorium Rehabilitacyjnego w Kiekrzu, w którym działa jedna z najlepszych takich drużyn, udekorowany został Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerstwa za ofiarną działalność społeczną.

Do najstarszych instruktorów tego odcinka pracy w Sanatorium należą dh hm Zygmunt Kaczmarek i dh phm Wiesław Miśko. (bw)

Złote gody

Pp. Pelagia i Stanisław Wdowiakowie zamieszkali w Luboniu ul. Strumykowa 4, obchodzą dzisiaj 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Jubilatom z okazji złotych godów życzymy wszystkiego najlepszego. (js)

echa naszych publikacji

Po ukazaniu się na naszych łamach notatki „Jak się pije wody mineralne?“, dotyczącej braku szklanek w pijalni wód, przy ulicy Czerwonej Armii, telefonowała do redakcji prof. dr Maria Szmęt — konsultant do spraw Balneochemii Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie“, równocześnie pracownik naukowy Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu.

Z dużym ubolewaniem — informujemy nas prof. Szmęt — przeczytałam w „Głosie Wielkopolskim“ z 4 bm. notatkę pt. „Jak się pije wody mineralne“. Personel tej pięknie urządzonej placówki, niestety, absolutnie nie jest przeszkolony, ani w zakresie właściwości wód mineralnych, ani w metodach ich picia.

Na całym świecie używa się do picia właśnie szklanek, a rurki są nie tyle konieczne, co wskazane w niektórych sytuacjach. Chodzi tu o picie bezpośrednio przy źródłach, gdzie wody, zbyt zimne spowodować mogą przeziębienie, albo też kiedy chce się uniknąć nadmiernego wprowadzania

Antyinformacja

Oznaczenie ulic ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowej informacji mieszkańców miasta. Brak tablicy z nazwą ulicy bądź też jej zły stan denerwuje każdego z nas, a listonoszom, Straży Pożarnej i ekipom Pogotowia Ratunkowego utrudnia pracę — opóźnia niesienie pomocy. Z wędrówek po mieście prezentujemy wyrywkowo wybrane dwa



Osobliwe to kuriozum stoi u zbiegu ulic Bułgarskiej i Płajskiej. Drewniana deska przybiła do drzewa (!), a na niej reszki olejnej farby z nazwą ulicy. Z trudem odczytujemy: ul. P.sia.

przykłady złego oznakowania ulicy. Nie są to fakty odosobnione, dlatego warto dokonać przeglądu stanu tabliczek i nie czekając wiosny obliczone wymienić, a braki uzupełnić. (za)

Narożnik ulicy Kasprzaka i Engla. Tablice umocowane do słupa, który prawdopodobnie kiedyś służył łączności telefonicznej, a dziś stał się po prostu zawałtą drogą, bo przewody już dawno zdjęto. Tabliczki z nazwą ul. Engla brak, pozostała po niej brudna deska. Fot. (2) — H. Kamza



Tak się nie pije wód mineralnych

Rozmówczyni sugeruje, że w tego typu pijalni konieczny jest nadzór lekarza-balneologa, który na miejscu informowałby klientów nie tylko o ogólnych własnościach chemicznych poszczególnych wód, a przede wszystkim o ich przydatności w leczeniu różnorodnych schorzeń. Prof. Maria Szmęt deklaruje również podaną przez personel informację, jakoby na zlecenie pijalni Instytut Balneochemii miał przygotować tablicę informacyjną o własnościach leczniczych wód mineralnych. (len)

W maju 1972 roku w mieszkaniu nr 3 przy ul. Findera 48 na zlecenie Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości Grunwald przy ul. Sowńskiego 29b przestawiono piec. Lokatorka miała z nim przez całą zimę dużo kłopotów. Przy każdym paleniu dymił. Zwrociła się więc do LZWN by usunęły usterki. W styczniu br. otrzymała pismo, że wszystko będzie naprawione. Od tej pory chodzi — prosi — bez skutku.

Na Osiedlu Warszawskim przy ul. Powidzkiej od kilku tygodni nie palą się lampy uliczne.

Znow są kłopoty z nabyciem denaturatu — brak go bowiem w sklepach — piszą Czytelnicy.

Wiemy, że ementarz junikowski jest duży i rozległy. Nie znaczy jednakże by mogli tam samodzielnie jeździć właściciele samochodów. A wypadki takie zdarzają się i to dość często. Umożliwia im wjazd na teren otwartą przez cały dzień bramą, przy której nie umieszczono znaku zakazu wjazdu — pisze pan SZ.

Przyczek Łaskodawcy

Podobno taksówki istnieją na całym świecie po to, aby świadczyły usługi mieszkańcom miast. Podobno w Poznaniu taksówkarze są wyjątkowo uprzejmi, co zresztą zgodnie stwierdzamy nie tylko my sami, lecz i przybysze z innych stron kraju. Nie wiem skąd rodem był kierowca efektownego „Fiata 125 p“ (numer boczny 1073), który na przystanku przy ul. Grunwaldzkiej (obok Targów) o godz. 12.25 przystanął parę metrów przed tablicą „T“ i zabrał pasażerów, mimo iż w miejscu, przeznaczonym ku temu, czekała na taksówkę kobieta. Może chora?

Zatrzymamy przez nią od powiedzial: „to nie może pani tych parę kroków podejść, tylko ja muszę podjechać“. I dorucił jeszcze kilka słów, których przytaczać nie warto. Czy to usługa — czy łasko dawca? (wan)

Sygnaly czytelników

Mieszkam w budynku przy ul. Końskiej 22. Od roku 1970 przecieka dach. Moje mieszkanie ciągle jest zawilgocone. Administracja obiecuje dach naprawić i konczy się... na obietnicach pisze lokator mieszkania nr 4.

W maju 1972 roku w mieszkaniu nr 3 przy ul. Findera 48 na zlecenie Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości Grunwald przy ul. Sowńskiego 29b przestawiono piec. Lokatorka miała z nim przez całą zimę dużo kłopotów. Przy każdym paleniu dymił. Zwrociła się więc do LZWN by usunęły usterki. W styczniu br. otrzymała pismo, że wszystko będzie naprawione. Od tej pory chodzi — prosi — bez skutku.

Na Osiedlu Warszawskim przy ul. Powidzkiej od kilku tygodni nie palą się lampy uliczne.

Znow są kłopoty z nabyciem denaturatu — brak go bowiem w sklepach — piszą Czytelnicy.

Wiemy, że ementarz junikowski jest duży i rozległy. Nie znaczy jednakże by mogli tam samodzielnie jeździć właściciele samochodów. A wypadki takie zdarzają się i to dość często. Umożliwia im wjazd na teren otwartą przez cały dzień bramą, przy której nie umieszczono znaku zakazu wjazdu — pisze pan SZ.

Grunwaldzka poradnia przeciwgruźlicza w nowym lokalu

Poradnia przeciwgruźlicza dla Grunwaldu zostanie przeniesiona 15 bm. z ul. Kasprzaka 16 do Ośrodka Walki z Gruźlicą przy ul. Szmarzewskiego 62.

Pacjenci będą przyjmowani codziennie w godz. od 8 — 16 (wejście A parter). Dojazd tramwajem nr 20 ewentualnie autobusem nr 64 do ul. Zeromskiego lub autobusem nr 63 do ul. Grodzkiej. (na)

INFORMUJEMY

Sobota: w lokalu Towarzystwa Miłośników Poznania Stary Rynek 10 — otwarcie o godz. 11 wystawy pt. „Udział Wielkopolan w tajnym nauczaniu i szkolnictwie w Niemczech w latach 1939—1946“.

Niedziela: Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — im. Marcina Kasprzaka, Stary Rynek 3 zaprasza o godz. 12.15 na filmy pt. „Z jasnego nieba“, „Pierwsza wyprawa“, „Zimowy szkieł“, „Przechadzka na trasie „Dawne prawo przez Wartę“, zbiórka o godz. 10.15 przy ul. Garbary Miłośników ul. Chwaliszewo; Kolo Miejskie PTTK organizuje wycieczkę na trasie Gultów, Siedlec i Wądoł Półwiejskiej, zbiórka o godz. 7.50 na Dworcu Zachodnim; zebranie członków Koła ZBoWiD Zegrze o godz. 11 w szkole nr 64, ul. Obortycka.

Poniedziałek: w Sali Pałacu Działyńskich, Stary Rynek 78 o godz. 18 odczyt pt. „Twórcy i badacze Wielkopolskiego Parku Narodowego“, w Bibliotece Główniej, pl. Wolności 19 o godz. spotkanie z pisarzem Leszkiem Prokociem, a o godz. 18 w filii nr 4 przy ul. Łódzkiej 4.

16 bm odbędzie się walne zebranie Koła Srodowiskowego Studentów Towarzystwa Przyjaciół ONZ. Organizacja ta zaprasza wszystkich studentów na godz. 19 do ZW SZSP, ul. Fredry 7, sala 38.

KIEROWCO PRZECIWDZIAŁNIAMI DLA PIĘTYCH ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krywicka 7; okulistyka — ul. Garbary 17. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 504-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87; 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Siołańska. Starolecka 78 (dyżurno). Marcinkowskiego 11 (całodobne).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 Studio Młodych; U przyjaźni; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 W kregu muz. instrumentalnej; 9.05 Dla kl. III i IV wychowanie muz.; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. ludowa; 10 Przeboje z franc. filmów; 10.30 „Tarcze na niebie“ — fragm. pow. R. Brzozowskiego; 10.40 Co słychać w świecie; 11 7 lubelskiej fonoteki muz.; 12.05 Wiadomości i sprawozd. z obrad Sejmu; 12.40 — Koncert żywych; 13 Muzyczne propozycje; 13.35 Węgierska estrada młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Czy mnie jeszcze pamiętasz“; 15.05 Nowy Orlean i jego następcy; 15.30 Listy z Polski; 15.35 „Milton i jego następcy“; 16.10 Muzyka i poezja; 17 Studio Młodych: Radio kurier...; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Kwadrans dla Tadeusza Woźniaka; 18.20 Dyskusja na temat między narodowe; 18.35 Muz. nowości ze świata; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju; 20 — Stan pogody, dziennik wieczorny oraz sprawozdanie z obrad Sejmu PRT; 20.30 Gwiazdy światowych estrad; 21 Program z dywanikiem; 22.05 Sobotnia rewia taneczna — cz. I; 23.15 Sobotnia rewia taneczna — cz. II; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Białejostoku. WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiedziny; 8.35 W kregu spraw nie tylko rodzinnych; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Muzical po polsku; 9.20 Konc. Chór Rzgł. Wrocławskiej; 9.40 Studio Młodych: „Tak daleko, tak blisko“; 10 Teatr PR — „Duża przerwa“ słuch.; 10.45 Muz. rozrywkowa; 11 Dla kl. V (historia); „Siośkowcy“ słuch.; 11.35 „Między tradycją a przyszłością“; 11.40 Od Tatr do Baltyku; 12.05 „Przyroda pracuje dobrze, lecz wolno“; 12.30 Czes. dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (iez. polski); „Król i elementarz“ słuch.; 13.20 Śpiewa piosenkarka rumuńska Doina Sna taru; 13.35 „Za loty“ fragm. prozy W. Dunarowskiego; 13.55 Mini prze